

głos polic

dodatek Głosu Szczecińskiego

Egzemplarz bezpłatny



Partnerzy wydania



FOT. SEBASTYAN WOJCISZ

Pałac odzyska blask

Nowi właściciele pałacu w Stolcu mówią o swoich planach wobec zabytku

CZYTAJ STR. 4



FOT. ANDRZEJ SZKODZIŃSKI

Ślady potrójnego zabójstwa prowadzą do powiatu polickiego. Zeznaje o tym świadek

CZYTAJ STR. 15

Czwarta pielgrzymka biegowa



Więcej STR. 3

► Wystartowali w sobotę z Polic. W czwartek byli na spotkaniu z papieżem Franciszkiem. - Wszystko poszło zgodnie z planem. Wbiegliśmy na krakowskie Błonia po godz. 14. O godz. 17 uczestniczyliśmy w nabożeństwie z papieżem Franciszkiem - mówi Wiesław Kotarski, kierownik pielgrzymki. - Nie było szans na spotkanie osobiste. Figura św. Jana Pawła II, którą mieliśmy podarować Ojcu Świętemu zostanie prawdopodobnie w Wadowicach, w domu rodzinnym naszego Świętego

REKLAMA

Super KREDYT

CITY MONEY
ekspert kredytowy

KREDYTY konsolidacyjne

- do 300 tys. zł -
- na oświadczenie
- okres spłaty do 144 m-cy
- nawet ze złym BIK-iem
- do 85. roku życia

POŻYCZKI do 50 tys. zł

- wypłata na dzisiaj
- bez zdolności kredytowej
- bez ograniczenia wieku
- DZWOŃ! wniosek na telefon

KREDYTY hipoteczne

- załatwiamy wszystkie formalności
- zakup mieszkania bez wkładu własnego
- budowa domu, rozbudowa
- kredyty inwestycyjne

WIELKA ZNIŻKA

Akceptujemy dochody z zajęciem kameralnym, umowy o pracę na czas określony, działalność reżyserska, kontrakty w służbie zdrowia, dochody z zagranicy, renty czasowe, wezwe zawody, urlopy macierzyńskie, zasiłek 500+

REKLAMA

TWÓJ dom meblowy

Police, ul. Roweckiego 10
tel. 91 455 36 46

salon@twojdompolice.pl
www.twojdompolice.pl



Od redaktora

Marek
JaszczyńskiTo niezwykły
wyczyn

Jestem pod wrażeniem wyczynu 16 pielgrzymów, którzy przebiegli 1300 kilometrów na spotkanie w Krakowie. Trzeba mieć w sobie wiele hartu ducha, żeby zrezygnować z wygodnego siedzenia w domu i zdecydować się na wyprawę. Podziwiam.

Wakacje w pełni, ale możecie znaleźć, drodzy Czytelnicy, trochę czasu, żeby przeczytać nasz miesięcznik. Zawsze staramy się być na bieżąco z informacjami z powiatu policzkiego. Dzięki zdjęciom Sebastiana Wołosza możemy zajrzeć do środka słynnego pałacu w Stolicu. To rzadka okazja. Wiadomo, że zabytkiem będzie lepiej. Nowi właściciele zapowiedzieli renowację obiektu. Poza tym przypominamy o zbliżającej się 70. rocznicy polskich Polic i pokazujemy zdjęcia z tego okresu. Życzyć miłej lektury. ●

Brawo dla
arcymistrza!

Kirill Stupak, arcymistrz z Białorusi zwyciężył w XXXI Memoriale Szachowym im. T. Gniewa. W szranki stanęło 27 graczy z Polski, Niemiec, Białorusi, Ukrainy i Rosji. Drugie miejsce zajął Mikhail Mozharov z Rosji, a miejsce trzecie Bartłomiej Heberla z Polski. Najlepszym policzaninem został Tomasz Tokarczyk.

FOT. CREATIVE COMMONS

O mały włos nie
potrafił pieszych

Strażnicy gminni z Dobrej przejeżdżając przez Skarbimierz przepuścili na przejściu dla pieszych kobietę z wózkiem oraz 2 dzieci. Zauważyli nadjeżdżający z bardzo dużą prędkością od strony Mierzynia pojazd. Pojazd w ogóle nie zwolnił, kobieta zatrzymała się praktycznie na środku przejścia około 1 metra przed przejeżdżającym pojazdem. (JASZ)

FOT. DOBRA

Plażowa linia



FOT. MAREK JASZCZYŃSKI

► Linia działa przez całe wakacje w dni powszednie i dni świąteczne (soboty, niedziele i święta) na trasie Police Osiedle Chemik - Police Rynek - Jasienica Pętla - Trzebież Pętla. Na trasie wszystkie pozostałe przystanki są „na żądanie”. Linia kursuje w kierunku Trzebieży w dni powszednie o 10, a w dni świąteczne o 10 i 11:30. Kursy powrotne w dni powszednie o 18:30, a dni świąteczne o 17 i 18:30

Kalendarium 29 lipca

1683

● król Jan III Sobieski wyruszył na czele armii z Krakowa pod oblegany przez Turków Wiedeń.

1921

● w Prowszkowie koło Opola zanotowano najwyższą temperaturę w historii na terenie obecnej Polski (+40,2°C)

1938

● założono Związek Kynologiczny w Polsce

1944

● Związek Patriotów Polskich wystosował apel przez radio moskiewskie do ludności Warszawy o rozpoczęcie powstania przeciwko Niemcom. Komunikaty będące powtórzeniem tej audycji nadawała także czterokrotnie 30 lipca w godzinach: 15:00, 20:55, 21:55, i 23:00 moskiewska Radiostacja im. Tadeusza Kościuszki.

1975

● Gerald Ford jak pierwszy prezydent USA odwiedził byłych niemieckich obóz koncentracyjny Auschwitz-Birkenau

Rozmowa

z aspirantem
Małgorzatą Litwin z
Komendy Powiatowej
Policji w Policach

Wyjeżdżamy na wakacje, zostawiamy mieszkanie bez opieki. To okazjadlażłodzi. O czym powinniśmy pamiętać, by spokojnie odpocząć?

Kiedy my odpoczywamy, gdzieś tam pracują szczególnie chętnie. Jak się ustrzec przed wizytą nieproszonych gości? Można zamontować wysokiej klasy drzwi zewnętrzne, kamery w domu czy też betonowy mur wokół niego. Jednak nie ma nic ponad zaufanego sąsiada. Wyjeżdżając poinformujmy go. Poprośmy o systematyczne kontrolowanie mieszkania, o zwracanie uwagi na niecodzienne odgłosy dochodzące z klatki schodowej czy z mieszkania, by w przypadku zauważenia podejrza-



FOT. KPP POLICE

nych osób w pobliżu naszego lokalu powiadomić policję. Opuszczając na dłużej mieszkanie nie zostawiamy widocznych oznak swej nieobecności. Wystarczy poprosić sąsiadkę, by podlewała kwiaty, otwierała na krótko okna, wieczorem włączała na jakiś czas światło w kuchni lub w którymś z pokoi. Bardzo dobrym wyznacznikiem naszej nieobecności

jest skrzynka pocztowa: pełna korespondencji to znak tego, że gospodarze są nieobecni. Poprośmy o wyjmowanie listów ze skrzynki. **Czy warto chwalić się na portalach społecznościowych, o tym też jesteśmy na wakacjach? Przecież to też informacja dla rabusiów...** Wszelobecna moda na afiszowanie się tym, co mamy i jak daleko za granicą jesteśmy głównie na portalach internetowych jest złąbna. Będąc w Chorwacji na wczasach wysyłamy zdjęcia z opisem, z podpisem. Chwalimy się, że pobyt przedłużamy o kolejne dni, bo jest tak wspaniale. Podajemy się na tacy złodziejowi. A jeżeli jeszcze na wcześniejszych zdjęciach pokazaliśmy swoje mieszkanie czy dom i okolice, to nie dziwny się potem, że padliśmy ofiarą przestępstwa.

ROZMAWIAŁ

MAREK JASZCZYŃSKI

Zaproszenie

● MOK Police zaprasza na naukę gry na gitarze. Zajęcia adresowane są do dzieci, młodzieży i dorosłych na różnych poziomach zaawansowania. Zajęcia będą prowadzone w formie indywidualnych lekcji trwających 45 min. W trakcie zajęć jest możliwość nauki na gitarze elektrycznej, akustycznej i klasycznej. Jeden turnus obejmuje cztery indywidualne spotkania po 45 min. Pierwszy turnus 2 do 11 sierpnia i drugi turnus od 16 do 25 sierpnia. Koszt udziału w jednym turnusie wynosi 170 zł i jest płatny pierwszego dnia zajęć u prowadzącego.

● Najmłodsza parafia w powiecie policzkiem: p.w. Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Niektórzycy zaprasza do udziału w wakacyjnych koncertach. 30 lipca odbędzie się spotkanie muzyczne „Muzyka argentyńska i francuska”, 7 sierpnia - muzyka słowiańska. Na 21 sierpnia zaplanowano spotkanie „Piękno muzyki klasycznej”. W koncercie wystąpią muzycy Filharmonii Szczecińskiej. (JASZ)

głos polic

ADRES REDAKCJI
71-875 Szczecin, ul. Nowy Rynek 3,
www.gs24.pl,
redakcja.gs24@polskappress.pl

REDAKTOR NACZELNY
GŁOSU DZIENNIK POMORZA
Krzysztof Nałęcz, tel. 59 848-81-00,
krzysztof.nalecz@polskappress.pl

SZEF ODDZIAŁU SZCZECIN
Ynona Husaim-Sobecka
tel. 91 48 13 311
ynona.sobecka@polskappress.pl

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY
I DZIENNIKARZ
Marek Jaszczyński
tel. 91 481 33 56
marek.jaszczyński@polskappress.pl

REKLAMA
Ewa Żelazko
ewa.zelazko@polskappress.pl
tel. 500 324 240
BIURO OGŁOSZEŃ
Szczecin, ul. Nowy Rynek 3
tel. 91 481 33 92
PRENUMERATA
tel. 94 347 35 37

POLSKA
PRESS
GRUPA

WYDAWCA Polska Press Sp. z o.o.,
O. Koszalin 75-004 Koszalin,
ul. Mickiewicza 24, www.gk24.pl,

PREZES ODDZIAŁU
Piotr Grabowski

DRUK Polska Press Sp. z o.o.,
ul. Słowiańska 3a, Koszalin

PROJEKT GRAFICZNY
Tomasz Bocheński

© 2016 - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykułach, w szczególności przy Aktualnym Artykułach, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uzyskaniu uprzedniej zgody z cennikiem zamieszczonym na stronach www.gs24.pl/tresci, www.gs24.pl/tresci, www.gs24.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Warto wiedzieć

Utrudnieniaw Starych Policach. Remontują ulicę

Trwa remont ulicy Grunwaldzkiej na odcinku od ul. Siedleckiej do ul. Tadeusza Kościuszki. Prace odbywają się na zlecenie Zachodniopomorskiego Zarządu Dróg Wojewódzkich w Koszalinie, bo ulica stanowi fragment drogi wojewódzkiej nr 114. W szczytowych momentach zaawansowania prac drogowych ruch odcinkiem drogi wojewódzkiej zostanie ograniczony jedynie dla autobusów, z o zaparkowania i pojazdów służb miejskich.

- Z uwagi na to, że przebudowywany odcinek drogi wojewódzkiej nr 114 jest jednym z głównych szlaków komunikacyjnych naszego miasta, prosimy o odpowiednio wcześniejsze planowanie podróży i korzystanie z alternatywnych połączeń drogowych w tym okresie - mówi Władysław Diakun, burmistrz Polic.

Co pozostaje zmotoryzowanym? Dla jadących od strony ulicy Tanowskiej zaleca się skręt w ulicę Piłsudskiego i przejazd ulicą Wojska Polskiego. Dodatkowa trasa objazdu to ulica Siedlecka do ul. Piłsudskiego. Pracami zajmuje się Eurovia Polska S.A. Zakres prac obejmuje m.in.: wzmocnienie konstrukcji nawierzchni, budowę kanalizacji deszczowej, budowę nowych chodników. Zadowoleni będą też rowerzyści, bo myślą o nich powstaje droga dla rowerów. Wpływie to na poprawę bezpieczeństwa na tym odcinku. Trwający remont to ostatni odcinek prowadzonej przez Województwo od roku 2012 inwestycji, w ramach której przebudowano już ok. 11 km drogi na odcinku Police - Trzebież.

W Urzędzie Miejskim też trwają prace

Do 31 października potrwają prace przy remoncie budynku Urzędu Miejskiego przy ul. Stefana Batorego 3 w Policach.

Roboty budowlane obejmą m.in. docieplenie stropodachu i ścian zewnętrznych, przebudowę wejścia głównego i wejścia bocznego wraz z montażem windy, zagospodarowanie terenu. - W okresie prowadzenia robót, w mniejszym lub większym stopniu, trzeba będzie się liczyć z występowaniem utrudnień w funkcjonowaniu Urzędu. Za wszelkie niedogodności przepraszam i proszę Państwa o wyrozumiałość - mówi Władysław Diakun, burmistrz Polic.

Police Pielgrzymi byli na Światowych Dniach Młodzieży w Krakowie

Każdy z szesnastu pątników biegł w jakiejś intencji

Biegacze wystartowali spod jednej z pierwszych w Polsce figur św. Jana Pawła II

Pielgrzymka rozpoczęła się w sobotę. W kościele p.w. Św. Kazimierza Królewicza została odprawiona msza św. w intencji biegaczy. Oficjalne rozpoczęcie biegu nastąpiło pod figurą św. Jana Pawła II. Tutaj odbyła się runda honorowa grupy biegaczy liczącej 16 osób. W wydarzeniach uczestniczyli ksiądz kanonik Waldemar Gasztkowski, Dziekan Dekanatu Police i Burmistrz Polic Władysław Diakun. Grupę Azoty Zakłady Chemiczne „Police” SA podczas startu reprezentował Wiceprezes Tomasz Panas.

- Średnio każdy biegacz w ciągu godziny przebiegł 12 kilometrów i jechał jako asysta na rowerze. Od drugiej doby każdy biegacz biegł 24 km i tyle samo na rowerze - mówi Wiesław Kotarski, kierownik pielgrzymki.

Msza pod Bałtyckim Krzyżem Nadziei

Z Polic biegacze pobiegli najpierw do Bałtyckiego Krzyża Nadziei w Pustkowie, który jest wierną kopią krzyża z Giewontu.

1300

KILOMETRÓW przebiegli biegacze w czwartej Policzkiej Pielgrzymce Biegowej



Pod Bałtyckim Krzyżem Nadziei. Ks. abp Andrzej Dzięga błogosławi uczestników biegowej pielgrzymki. Obok Wiesław Kotarski, inicjator biegu, w środku Władysław Diakun, burmistrz Polic

Krzyż powstał jako symboliczne odzwierciedlenie słów Papieża Polaka - „Jak wielu wieje od Bałtyku po gór szczyty - do krzyża na Giewoncie”. Łączy wiernych najważniejszym znakiem chrześcijańskim, od Bałtyku po sam Giewont. Pod Bałtyckim Krzyżem Nadziei w Pustkowie została odprawiona koncelebrowana msza święta pod przewodnictwem Metropolity Szczeciń-

ska-Kamieńskiego ks. abpa Andrzeja Dzięgi. Na trasie Pielgrzymki Biegowej jej uczestnicy odwiedzili bazylikę, sanktuarium i inne miejsca święte. Byli m.in. w Gnieźnie, Lednogórze, Kalwarii Zebrzydowskiej.

- Trasa będzie prowadziła do Krzyża na Giewoncie. Nasz cel to Błonia Krakowskie - wyjaśniał nam w trakcie biegu Wiesław Kotarski. Pod figurą Ojca

Świętego w Policach doszło do symbolicznego zdarzenia. Grupę pielgrzymów wystartowała mała Klementynka. Z intencją o jej zdrowie odbyła się Pielgrzymka Biegowa Police-Watykan 2014, na uroczystości kanonizacyjne Papieża Polaka. Pielgrzymi-biegacze z Polic zabierają ze sobą intencje o wyzdrowienie konkretnego dziecka, jak dotąd - z zaskakującymi

efektami. Podczas Pielgrzymki Wadowice-Police w 2010 roku Wiesław Kotarski, inicjator, główny organizator i kierownik wszystkich Pielgrzymek Biegowych z Polic, modlił się o wyzdrowienie swojego wnuka, który urodził się z całkowitą głuchotą. Gdy wrócił z pielgrzymki okazało się, że wnuk - słyszy. Pierwsza Pielgrzymka Biegowa Police-Watykan odbyła się w 2000 roku, na 80. urodziny Papieża Polaka.

Klementynka jest w ich sercach

W 2014 roku biegacze modlili się w intencji Klementynki, która urodziła się z wadą serca. Miała być operowana. Zbierali pieniądze na tę operację. Okazało się, że serce dziewczynki - jak na razie - zabiegów nie potrzebuje, a Klementynka rozwija się bardzo dobrze. Natychmiast po urodzeniu otrzymała Chrzest Święty z wody. W sobotę, 23 lipca 2016r., podczas mszy św. w intencji biegaczy, jej Chrzest Św. został dopełniony. W tym roku biegacze zabrali ze sobą intencję o zdrowie kilkunastu-letniego Kubusia, który urodził się z poważną wadą nerek.

Przedsięwzięcie współfinansowane jest przez Grupę Azoty Zakłady Chemiczne „Police” SA, Grupę Azoty Police Serwis Sp. z o.o., Gminę Police. Współorganizatorami są: TKKF „Tytan” w Policach i Parafia p.w. św. Kazimierza Królewicza w Policach.

Wizyta Dzieci z wschodniej granicy przyjechały wypoczywać

Młodzi Ukraińcy zwiedzali nasz region

Na zaproszenie burmistrza Polic Władysława Diakuna do Polic przyjechała 40-osobowa grupa dzieci i młodzieży z trojgiem opiekunów z Ukrainy. Była to już kolejna wizyta grupy z partnerskiego miasta: Nowego Rozdołu.

Police i Nowy Rozdół mimo dzielącej je odległości utrzymują stały kontakt. Spotkania po obu stronach granicy służą rozwijaniu przyjaźni. W Poli-

cach gościli uczniowie i nauczyciele z Noworodzolskiego Kompleksu Edukacyjnego LIDER w Nowym Rozdole. Mieście Partnerskim Polic. Grupa odpoczywała w naszej gminie w dniach od 27 czerwca do 7 lipca. Zakwaterowana została w Ośrodku Sportu i Rekreacji w Trzebieży. Organizatorem pobytu było Gimnazjum nr 3 w Policach, które od kilku lat współpracuje z Kompleksem LIDER.



W czasie spotkania było wiele prezentacji artystycznych. Pobyt, choć krótki był bardzo ciekawy dla gości

Uczestnicy tego krótkiego odczynku wakacyjnego m.in. pojechali nad morze i do Laguny w Gryfinie, zwiedzali ZOO w Ueckermünde i mieli zorganizowane warsztaty nauki gry na bębnie afrykańskim. W rewanżu - przygotowali dla organizatorów wzruszający program artystyczny, podkreślający przyjaźń polsko-ukraińską, a słowem wdzięczności nie było końca.



Pałac i park mają odzyskać dawną świetność. Plany są ambitne

● Dawny majątek rodu Raminów znowu rozkwitnie, tym razem turystycznie

● Nowi właściciele pałacu przedstawili swoje plany na najbliższe lata. Życzymy powodzenia!

Stolec

Marek Jaszczynski

marek.jaszczynski@polskapress.pl

Pod koniec czerwca odbyła się prezentacja nowych właścicieli zespołu pałacowo-parkowego w Stolcu (gm. Dobra). Państwo Zimniccy zamierzają uszanować historię tego miejsca, a zarazem zrealizować nowy pomysł na wykorzystanie tutaj szczytów obiektów.

- Chcemy poddać budynki gruntownej renowacji, przywrócić ich stan pierwotny i stworzyć izbę pamięci połączoną z miejscem kultury dla mieszkańców regionu - mówią Marzena i Daniel Zimniccy, właściciele. - W pierwszym etapie zamierzamy wyremontować dawną stajnię i budynek pomocniczy tzw. małą stajnię. Następny etap to renowacja pałacu, która ze względu na prace projektowe potrwa około roku. Przed nami ogrom pracy.

O tym nie trzeba przekonywać, chociaż z zewnątrz rezydencja wygląda całkiem dobrze, to w środku widać, że budynek wymaga generalnego i natychmiastowego remontu. Wnętrza pałacu są pozbawione historycznego wyglądu, na korytarzach dominuje lamperia, pamiętająca czasy PRL. Nowi gospodarze chcą nawiązać kontakt z dawnymi właścicielami obiektu.

- Ciężko dotrzeć, ale wiemy, że mają dokumentację wewnątrz z lat dwudziestych i trzydziestych ubiegłego wieku - mówią. W pierwszym etapie ma być odtworzona dawna stajnia, która ma być podwyższona do trzech kondygnacji. Będzie tu zaplecze turystyczne i centrum informacji.

Radości z przekazania pałacu nie ukrywał starosta policki. - Mam nadzieję, że doszło do szczęśliwego finału i w końcu to wspaniałe miejsce znalazło nabywcę. Mogę zadeklarować współpracę - mówi Andrzej Bednarek, starosta policki.

Do tej pory obiekt nie miał dobrego gospodarza. Poprzedni właściciel Uniwersytet Szczeciński nie zabezpieczył pałacu, dlatego obiekt uległ dewastacji. A miało być tak pięknie. W czerwcu 2009 roku pałac został przekazany wyższej uczelni. Ta zaś miała zagospodarować obiekt na cele publiczne. Uczelnia chciała wykorzystać zespół pałacowo-parkowy



► Pałac zdecydowanie lepiej wygląda z zewnątrz, gdzie widać ślady świetności budowli i ogrodu



► Tuż obok pałacu znajduje się jezioro Stolsko. Też kryje swoje tajemnice

na miejsce wykładow, konferencji i zajęć warsztatowych dla studentów i kadry. Jeszcze wcześniej pałac był placówką Wojsk Ochrony Pogranicza, a po nich Straży Granicznej.

Słowo o historii

Barokową rezydencję w Stolcu zbudował w latach 1721-27 Jürgen Bernhard von Ramin. Zespół pałacowo-parkowy to działka mierząca ponad 13,3 ha, pałac o powierzchni ponad 1,5 tys. metrów kwadratowych, garaż, magazyn. Pałac leży

na wzniesieniu tarasowo opadającym w stronę jeziora Stolsko. Wnętrze pałacu prawie całkowicie jest pozbawione oryginalnego wyposażenia (zachowały się tylko ozdobne dębowe schody oraz niektóre sztukaterie i plafony). Na tympkanie herby dawnych właścicieli von Raminów (dwa tarany do burzenia murów) wraz z rycerskimi hełmami. We wschodniej, polskiej części parku występują graby, świerki, lipy i pomnik przyrody - cis „Barnim” o obwodzie pnia 290 cm. Integralną część założenia

stanowi zespół ceglano-kamiennych i częściowo ryglowych budynków mieszkalnych (z domem rządzący) i inwentarsko-gospodarczych, pochodzący z XVIII w. (stajnia z 1734 i obora z 1735) i przełomu XIX/XX w.

Nie wypada też zapominać o rodzie Raminów. W roku 1554 wieś została sprzedana szlachcom von Ramin, którzy zmienił jej nazwę na Stolzenburg - oznaczającą wyniosły zamek. Wcześniej był to Blankenburg.

Ten stary i bogaty niemiecki ród szlachecki w XIII wieku



► Nowi właściciele pałacu w Stolcu

przybył z Saksonii na Pomorze i szybko stał się jednym z najpotężniejszych. Istnieje kilka źródeł na pochodzenie rodziny, ale pierwszą znaną postacią rodu jest Unon von Ramin z 1188 roku. Inne źródła cytują Otto von Ramin (lub Otto Rambyn) z kwietnia 1280 roku. Z tej rodziny wywodzi się kilka znanych osobistości. Po pierwsze Busso von Ramin (zmarły w 1472 roku), pan Boeck i Daber, kanclerz księcia pomorskiego, kolebny znamienity członek rodu to Friedrich von Ramin (zmarły w 1588 roku), pan Stolzenburg, Boeck, Daber i Baumgarten, marszałek na dworze króla Danii. Kolejny kanclerz księcia pomorskiego to Otto von Ramin (zmarł 18 lutego 1610 roku). Na tej liście nie powinno zabraknąć Friedricha von Ramina Ehrenreicha (1709-1782), generała pruskiego, gubernatora województwa Czerwonego Orła.

Cmentarz w puszczy

Pisząc o Raminach nie sposób pominąć prywatnego, niewielkiego cmentarza rodowego położonego w osadzie Gunice, wśród drzew Puszczy Wkrzańskiej. Spoczywają na nim członkowie bezręcejskiej linii rodu von Ramin. Jak podaje Agata Freindorf w Internetowej Encyklopedii Szczecina po 1945 roku opuszczony cmentarz zarósł, nagrobki

zostały poprzewracane. W 2004 roku na zlecenie jednego z przedstawicieli rodu von Ramin teren cmentarza uporządkowano. Dzięki wsparciu Nadleśnictwa Trzebież przy grobach stanął wysoki, drewniany krzyż z daszkiem oraz posadzono ozdobne krzewy. Nagrobki ustawiono w rzędzie oraz poprawiono na nich inskrypcje.

Na cmentarzu znajduje się 5 pomników nagrobnych, które upamiętniają 8 osób z rodu von Ramin. Najstarszy z nich, pochodzący z 1844 roku, wykonany został z różowego sztucznego kamienia. Pozostałe cztery nagrobki to granitowe głazy. Jeden z nich (Paula von Ramin) ma wyrzeźbioną formę krzyża. Wszystkie pozostałe nagrobki pozbawione są symboliki chrześcijańskiej, co tłumaczy się tym, iż Raminowie należeli do masonerii. Są tu nagrobki Henriette v. Ramin (1799-1876), Wilhelma Ramina (1789-1844); Paula v. Ramin (1844-1922); Ludwiga v. Ramin Brunn (1840-1911) z żoną Luise v. Ramin z domu v. Ludwiger (1840-1925); Eberharda Ramina Brunn (1877-1937) z żoną Johanną v. Ramin z domu Gräfin v. Brünneck (1878-1951); Barnima Ramina (1911-1945) i jego małżonka Gustawa Ramina-Günnitz (1915-2007). ●

● Więcej zdjęć pałacu na stronie 6

Warto wiedzieć

Rozdanie świadectw w EDPG Loecknitz

16 lipca w Niemiecko-Polskim Gimnazjum i Liceum w Loecknitz rozdano maturzystom świadectwa dojrzałości.

Do egzaminu dojrzałości przystąpiło 53 uczniów - 49 pomyślnie go zdało. Uroczystość rozdania świadectw poprzedziły występy artystyczne oraz przemowy. Dyrektor Niemiecko-Polskiego Gimnazjum i Liceum w Loecknitz Regina Metz mówiła, że maturzyści wyczerpali z możliwości, które im została dana. Chodząc codziennie do tej samej szkoły z uczniami innej narodowości napisaliście w sposób mniej lub bardziej świadomy „rozdział historii Europy” i tym samym zrobiliście znaczący „krok do otwartości na świat i tolerancji” - mówiła Dyrektor Regina Metz. Z kolei Agata Jarymowicz Dyrektor Zespołu Szkół im. I. Łukasiewicza w Policach, który jest partnerską szkołą z naczynia, że bez względu na to jaki zawód wybiorą maturzyści, najważniejsze jest być po prostu dobrym człowiekiem. Po uroczystości rozdania świadectw absolwenci szkoły wzięli udział w balu maturalnym. W uroczystości wzięło udział wielu zaproszonych gości. Starostwo powiatowe w Policach reprezentowała Członek Zarządu Powiatu w Policach Beata Chmielewska.

Dzieci z Wileńszczyzny z wizytą w powiecie

11 lipca Urząd Miejski w Policach gościł grupę polskich dzieci z Rejonu Sołecznickiego na Wileńszczyźnie.

Dzieci przyjechały do Polski na zaproszenie Rzymsko-Katolickiej Parafii pw. św. Jana Bosko w Szczecinie oraz Fundacji „Symfonia Młodości” Imienia Księdza Lucjana Gierosa SDB. Po raz pierwszy były poza granicami Litwy. Po spotkaniu w Urzędzie Miejskim w Policach i przyjęciu podarunków od Przewodniczącego Rady Powiatu w Policach Cezarego Arciszewskiego, Naczelnik Wydziału Rozwoju, Informacji i Promocji Magdaleny Kotowskiej, Burmistrza Polic Władysława Diakuna i Wiceburmistrza Macieja Greinerta, dzieci wraz z opiekunami udały się do Zalesia, by zwiedzić Transgraniczny Ośrodek Edukacji Ekologicznej. Kolejnym punktem wycieczki była Trzebież i Gminne Centrum Edukacji i Kultury.

Pomoc Ochotnicze Straże Pożarne są niezbędne w Powiecie Polickim

Pomagają przy pożarach, wypadkach, kataklizmach

Ze strażaków - ochotników możemy być dumni. Zawsze można liczyć na ich pomoc

Bez Ochotniczych Straż Pożarnych praca strażaków z Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Policach byłaby utrudniona. Teren Powiatu Polickiego jest rozległy, w wielu przypadkach to właśnie ochotnicy są pierwsi na miejscu zdarzenia.

W Powiecie Polickim funkcjonuje 10 wzajemnie wspierających się jednostek Ochotniczej Straży Pożarnej: Police, Trzebież, Tanowo, Tatynia, Kołbaskowo, Smolecin, Wołczkowo, Dobra, Nowe Warpno i Brzózki. Cztery z nich działają na terenie gminy Police: OSP Police, OSP Trzebież, OSP Tanowo i OSP Tatynia, przy czym OSP Tatynia i OSP Trzebież włączone zostały do krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego. Jednostki OSP współpracują z Komendą Powiatową Państwowej Straży Pożarnej w Policach i Zakładową Strażą Pożarną Grupy Azoty Zakłady Chemiczne „Police” S.A.

Początki OSP były trudne. Brakowało sprzętu i ludzi. Strażacy ochotnicy, sami będąc po-



Różnorodność zagrożeń niesie za sobą wiele niebezpieczeństw dla życia i zdrowia samych strażaków. Podczas prowadzonych działań strażacy, działający na terenie całego powiatu polickiego, zawsze wykazywali się niezłomnym zaangażowaniem, męstwem i odwagą

nierami tej ziemi, wspierali tworząc się tu struktury administracyjne i instytucjonalne, za bezpieczeństwo mieszkańców i ich mienie przed skutkami pożarów, powodzi i innych zdarzeń losowych. Do dyspozycji mieli bardzo skromne środki techniczne. Sprzęt w większości wydobyt w czasie wojny, a w czasie akcji trzeba było go w dużej części przetranszować w własnych rękach. Ale w sercach i umy-

ślach strażacy mieli ogromną odwagę, determinację i potrzebę społecznej solidarności. Narazając własne życie - ratowali życie i dobytek innych. Dla przykładu, na początku OSP Police miała do dyspozycji jedną „silkawkę” konną i 800 metrów węża strażackiego. Z czasem wzbogaciła się o motopompę DKW i wóz do przewożenia ludzi. W służbie dobowej trzymano były dwie pary koni. Wraz z upływem czasu jednostka była

doposażona w coraz nowocześniejszy sprzęt. W 1950 rok, częściowo z własnych środków, a częściowo od komendanta wojewódzkiego, OSP Police otrzymała pierwszy w powiecie szczecińskim wóz bojowy.

W 1969 roku, w nowo powstałych Zakładach Chemicznych „Police”, obecnie będących Spółką Akcyjną, należąca do Grupy Azoty, została powołana Zakładowa Straż Pożarna. W roku 1988 powołano w Poli-

cach Oddział Zawodowej Straży Pożarnej, podległy Komendzie Rejonowej Straży Pożarnych w Szczecinie, który następnie został przekształcony w Komendę Powiatową Państwowej Straży Pożarnej w Policach.

Jednak z biegiem czasu warunki zaczęły się poprawiać. Jednostki zaczęły otrzymywać wsparcie w postaci wozów strażackich, sprzętu pożarniczego i dotacji na bieżącą działalność. Strażnice przechodziły kapitalne remonty. Tak było w Trzebieży, Kołbaskowie, Brzózkach, Nowym Warpnie lub są budowane na nowo - Smolecin, Wołczkowo, Dobra.

Praca strażaków ochotników jest ogromna. W okresie od 2010 do 2015 roku jednostki OSP wyjechały na zdarzenia ponad 1 300 razy. To interwencje bez udziału jednostek Państwowej Straży Pożarnej - mówi Andrzej Bednarek, Starosta Policki. - Niemal wszystkie Ochotnicze Straże Pożarne zostały włączone do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego. Ponadto ochotnicy szkolą się, tylko w 2015 roku przeprowadzone zostały cztery szkolenia.

Oprócz funkcji ratowniczo-gaśniczych Ochotnicze Straże Pożarne angażują się w działania na rzecz lokalnej społeczności. Niedawno, bo 16 lipca OSP w Brzózkach obchodziła 70-lecie istnienia. Uroczystość, odbywająca się w Nowym Warpnie, była także okazją do przekazania jednostce sztandaru.

1300

RAZY
wyjeżdżali strażacy-ochotnicy do interwencji w latach 2010-2015

Inicjatywa List podpisało dwudziestu przedstawicieli powiatu, gmin i instytucji

Ten przejazd powinien być bardziej bezpieczny

Powiatowa Rada Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego w Powiecie Polickim wystosowała List Otwarty do Ireneusza Menchela, prezesa Zarządu PKL S.A., w sprawie podniesienia bezpieczeństwa na przejeździe kolejowym w Przedawiu.

Przypomnijmy, 23 kwietnia na przejeździe kolejowym w Przedawiu, w wyniku zderzenia z pociągiem osobowym śmierć poniosła osoba kierująca pojazdem.

Powiatowa Rada Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego Powiatu Polickiego, którą poparli wszyscy przedstawiciele powiatu, gmin i instytucji związanych z bezpieczeństwem, wnoszą o zabezpieczenie przejazdu za pomocą rogatki. Przejazd kolejowo-drogowy wykorzystywany jest codziennie przez kilkuset mieszkańców okolicznych osiedli, a także przez klientów okolicznych firm. Przejazd jest także położony na drodze dzieci z oko-



Przejazd na którym doszło do tragicznego wypadku jest przewidziany do zamontowania półzapór, ale dopiero w 2019 roku

licznych miejscowości do szkoły podstawowej i gimnazjum w Przedawiu - czytamy w Liście Otwartym - Apelujemy do Zarządu Polskich Linii Kolejowych S.A. i wszystkich reprezentantów władzy publicznej, a także naszych przedstawicieli wszystkich szczebli samorządowych o poparcie inicjatywy, dające tym samym najlepszy przykład rozwiązywania ważnych problemów życia codziennego społeczności.



Dziś tak wygląda zabytek. Ma być lepiej



Stolec

Wnętrze pałacu jest w opłaknym stanie. Od kiedy Straż Graniczna opuściła budynek obiekt nie miał szczęścia do właścicieli. Oby teraz było lepiej

To była jedna z najpiękniejszych siedzib szlacheckich na Pomorzu. Przeszła obronną ręką zawieruchę wojenną w 1945 roku. Zwiedzanie wnętrza pałacu i budynków gospodarskich wymaga ostrożności, bo łatwo o uszczerbek na zdrowiu. Tuż obok pałacu na przykościelnym cmentarzu wznosi się pomnik nagrobny Jürgena Berndta Wilhelma von Ramin, właściciela stoleckiego majątku. ● © JASZ



Nowe Warpno/Brzózki Jubileusz strażaków był okazją do wspomnień

Minęło siedemdziesiąt lat

Druhny i druhowie z szeregów Ochotniczej Straży Pożarnej Brzózki obchodzili swoje święto

Z okazji święta do miasta przybyli przedstawiciele samorządu, komendanci, szefowie instytucji i osoby związane ze strażą pożarną. 16 lipca w Nowym Warpnie odbyła się uroczystość poświęcenia i nadania sztandaru Ochotniczej Straży Pożarnej Brzózki oraz 70-lecie powstania jednostki. Obchody rozpoczęły się zbiórką przed Ratuszem i przejściem do Kościoła pw. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny, gdzie odprawiona została msza święta w intencji strażaków podczas której poświęcono sztandar. Następnie pododdziały wraz z gośćmi udały się na plac koło Ratusza gdzie odbył się uroczysty apel strażacki. W jego trakcie przekazano sztandar dla OSP Brzózki. Przy tej okazji przemówień i podziękowań nie było końca. Po uroczystości goście przebiegli się do Brzózki, gdzie na pla-

cu przy remizie zorganizowany został poczęstunek.

Jubileusz był doskonałą okazją by przekazać wyrazy wdzięczności i pamięci dla tych wszystkich druhnów i działaczy, którzy przekazali następcom swój dorobek i doświadczenie oraz wpoiili im zamiłowanie do tej pięknej i humanitarnej służby społecznej.

Ochotnicy z Nowego Warpna i Brzózki są w Krajowym Systemie Ratowniczo-Gaśniczym. Realizują zadania związane z ochroną przeciwpożarową. W razie potrzeby walczą z klęskami żywiołowymi. Ponad 19 procent powierzchni powiatu polickiego stanowią akweny, blisko 40 procent lasy I (najwyższej) kategorii zagrożenia pożarowego. Istniejące 2 zakłady zwiększonego i 2 duże ryzyka wystąpienia awarii przemysłowej oraz przebieg ruchliwych dróg determinują różnorodność działań interwencyjnych.



Moment przekazania sztandaru. Od lewej: Marian Siwieła – Prezes Zarządu Powiatowego Związku Ochotniczych Straż Pożarnych RP, Ks. Kan. Waldemar Szczurowski – Kapelan strażaków Powiatu Polickiego, Grzegorz Piesko – Insp. Ds. Zarządzania Kryzysowego w Gminie Dobra, Władysław Diakun – Burmistrz Polic, Władysław Kiraga – Burmistrz Nowego Warpna, młodszy inspektor Arkadiusz Tomczak – Zastępca Komendanta Powiatowego Policji w Policach, Grzegorz Grochcki – Przewodniczący Rady Miejskiej w Nowym Warpnie

Święto Leszcza

• Tegoroczne Święto Leszcza odbędzie się 13 sierpnia. Zawody wędkarskie rozpoczną się o godz. 9. Wszyscy chętni będą mogli się zapisać do konkursu na miejscu od godz. 8 lub telefonicznie pod nr tel. 91 312 96 60. W samo południe Alei Żeglarzy nastąpi uroczyste otwarcie 14. Święta Leszcza. Pół godziny później nastąpi odsłonięcie tablicy pamiątkowej i uhonorowanie kapitana jachtowego Ziemowita Leopolda Barańskiego. Na godzinę 13 przewidziano początek konkursu kulinarnego. O godz. 13.45 rozpocznie się konkurs w jedzeniu pierogów na czas, a o godz. 14.30 zostaną ogłoszone wyniki konkursów i zawodów wędkarskich. Po godzinie 15 rozpocznie się degustacja zupy z leszcza. Po emocjach kulinarnych przyjdzie czas na występy estradowe. O godz. 15 koncert rozpocznie Andrzej Rosiewicz. O godz. 17 zaprezentuje się Coco Afro, a następnie – po godz. 20 - Dj Marco poprowadzi zabawę do białego rana. Przez cały dzień będzie z uczestnikami święta również skrzyż paczka Monika „MoNa” Wierciak.

Spotkanie Świętowali razem z maluchami

Dostojne lata przedszkola

„Kart w kalendarzu ubyłoby nie mało i lat 70 szybko zleciało, lecz jest coś w życiu, co się nie zmienia to najpiękniejsze przedświatłowe wspomnienia.” Obecni i dawni podopieczni Przedszkola w Nowym Warpnie przyszli na święto

10 czerwca Przedszkole w Nowym Warpnie świętowało jubileusz 70-lecia placówki. Od godz. 10 uczestnicy uroczystości zjawiali przed szkołą, które na okoliczność „urodzin” przybrało odświętny wystrój. Z okazji jubileuszu odbyła się uroczystość, na którą przybyli byli dyrektorzy, pracownicy oraz wychowankowie Przedszkola. Wszystkich gości serdecznie powitała Dyrektorka Przedszkola Alicja Szumska. Wśród gości byli m.in.: Burmistrz Nowego Warpna Władysław Kiraga, Sekretarz Gminy Halina Utrata, Skarbnik Gminy Jolanta Jędrzejczak, Starosta Polic Andrzej Bednarek, Dyrektor Zakładu Gospodarki Komunalnej w Nowym Warpnie Jarosław Burba, Dyrektor Zespołu Szkół w Nowym Warpnie Stanisław Ryszewska, ks. Stanisław Drelwicz, dyrektorzy i pracownicy placówek oświatowych, emerytowani nauczyciele i pracownicy przedszkola, przyjaciele i sympatycy przedszkolaków, występy zespo-



Uroczystość miała bogaty program artystyczny. Uczestnicy obejrzeli m. in.: występy przedszkolaków

ty przy przedszkolu, absolwenci, rodzice oraz dzieci. Po przywitaniu gości Pani Dyrektorka przedstawiła historię Przedszkola od czasów powstania do teraźniejszości. Po prezentacji przedstawiającej dzieje przedszkola i codzienne życie, odbyła się część artystyczna w wykonaniu dzieci ze wszystkich grup, które funkcjonują w placówce. Goście byli zachwyceni profesjonalizmem małych artystów. Nagrodzili występy dzieci gromkimi brawami. Uroczystość miała bogaty program artystyczny. Uczestnicy obejrzeli m. in.: występy przedszkolaków, występ zespo-

tu 3+1 z Nowego Warpna, walki rycerzy, odbył się również konkurs na najmocniejszy tort urodzinowy.

Podczas spotkania na ręce obecnego Dyrektora Przedszkola pani Alicji Szumskiej składano słowa uznania, gratulacje oraz prezenty. Byłym pracownikom oraz gościom wręczono okolicznościowe upominki. W budynku Przedszkola można było obejrzeć zgromadzone zdjęcia, kroniki, albumy i prace, które wywoływały wśród przybyłych uczestników wzruszenia. Jubileusz został także uświetniony okolicznościowym tortem.

„Z ekologią w świat”. Trzecioklasiści na wycieczce

Dzięki dotacji celowej ze środków Powiatu Polickiego, grupa uczniów z klasy 3 Szkoły Podstawowej w Nowym Warpnie, od 6 do 10 czerwca wyjechała na tzw. zieloną szkołę do Domu Wczasów Dziecięcych w Myśliborzu. Pobyt pod nazwą „Z ekologią w świat” rozpoczął się lekcją edukacyjną w Parku Dinozaurów w Nowinach Wielkich. Kolejne dni upływały na poznawaniu miejscowej flory i fauny. Dzieci zwiedzały zabytki Myśliborza i zdobyły „Tarczę Myśliborza”.



Niech żyją wakacje! Czas na odpoczynek

24 czerwca uczniowie szkół podstawowych oraz szkół gimnazjalnych uroczystie zegnali się z nauczycielami, kolegami ze szkoły a część z nich żegnała swoją szkołę po raz ostatni. W Zespole Szkół w Nowym Warpnie kulminacją momentu roku szkolnego miał miejsce na boisku szkolnym. Odbyły się promocje do klas następnych, wręczono wyróżnienia za bardzo dobre wyniki w nauce, za udział w pozaszkolnych konkursach, za reprezentowanie Nowego Warpna w regionie oraz na forum ogólnopolskim.





Przed nami festiwal biegowy

- Ponad 1200 osób, w tym około 200 dzieci weźmie udział w „Dzikim Weekendzie” 19 -21 sierpnia
- Liczy się zabawa, siła, przygoda i szczęśliwe zakończenie jednego, wybranych lub trzech biegów

Nasz patronat

Marek Jaszczynski

marek.jaszczynski@polskapress.pl

- 19 sierpnia impreza zostanie otwarta oficjalnie VI „Nocnym Bieg Szlakiem Dziką” na dystansie 5 km, „Nocny” to nic innego jak terenowa przygoda po zmroku na „Szlaku Dziką”. Pokonujemy trasę z latarkami, oświetleniem czołowym, a po zakończeniu ognisko rozpoczynające Dzikie Weekend - mówi Wojciech Bobrowski, organizator. - 20 sierpnia odbędzie się VI „Bieg Szlakiem Dziką” „Mistrzostwa Województwa Strażaków w biegu przełajowym” II Otwarte „Mistrzostwa Polski Strażaków w biegu przełajowym”, „Dzikie Przemarsz Nordic Walking”, z myślą o dzieciach będzie zorganizowany bieg dla dzieci „Szlakiem Małego Dziką”.

21 sierpnia czekają nas główne emocje. Tego dnia



► Jest to trasa o zwiększonym dystansie, z wykorzystaniem terenu: wąwozów, bagien, zapadni wodnych

startuje II „Ekstremalny Dzikobieg” oraz II Mistrzostwa Polski w biegu ekstremalnym na 7,5 km.

Najmłodsi też mogą wziąć udział w biegach (start dzieci jest bezpłatny, ale trzeba się zarejestrować). Przedszkolaki biegają na ok. 100 m, klasy SP I-

III ok. 200 m, klasy SP IV-VI ok. 400 m, gimnazjaliści mają do pokonania 1 milę.

Organizatorzy zdradzili nam, że na trasie nie zabraknie nietypowych przeszkód. Zawodnicy będą musieli przebiec po autach, będą też kontenery z wodą, kurtyna wodna,



► Profesjonalną rozgrzewkę przed biegami poprowadzą instruktorki z klubu Arkana Fit: Katarzyna Walkowiak i Izabela Bobrowska

równoważnia na sprężynach, liny, most ruchomy. Biegacze będą musieli wejść do „Budynku Wojennego”, ciemni, pokonać wąwóz, glinę, tor z oponami, ściany 2 x 2,6 metra i odbyć rundę z kłódą. Na swojej trasie spotkają także zawodników Husarii Szczeci-

cin. Kolejnym wyzwaniem będzie strzelanie z paintballu. W tym roku przed głównymi biegami będzie prowadzona rozgrzewka prowadzona przez instruktorów z klubu Arkana Fit: Katarzynę Walkowiak i Izabelę Bobrowską. Kto wystartuje? Nie

zabraknie wyjątkowych gości m.in. generała brygady Dariusza Górniaka - dowódcy 12 BZ, starszego brygadiera Jacka Rudzińskiego, zastępcy Zachodniopomorskiego Komendanta Wojewódzkiego Państwowej Straży Pożarnej, brygadiera Marka Gendka, Komendanta Powiatowego PSP w Policach. Na wydarzeniu nie zabraknie zawodników klubów należących do PZLA. W tym roku rekord trasy chce pobić Bartek Nowicki, złoty medalista juniorskich mistrzostw Europy oraz halowy rekordzista Polski w biegu na 1500 m.

Bieg organizuje polickie stowarzyszenie Klub Biegowy „Dzik”. Organizatorom biegu pomagają: Pomorze Zachodnie, 12 Brygada Zmechanizowana, straż 1 policja w Policach, Nadleśnictwo Trzebież, Gmina Police, Starostwo Powiatowe w Policach. ●

©©

Więcej informacji, a także zapisy na www.kbdzik.pl

Zrobił je mistrz organów. Będą cieszyć brzmieniem



► Zakupione organy przewieźliśmy do naszego kościoła - mówi ksiądz kanonik Waldemar Szczurowski

Police - Jasienica

To dziewięciogłosowe organy pneumatyczne, pochodzące z warsztatu organmistrza Grüneberga. Jesteśmy na etapie przymierzania się do nowego instrumentu i oczekiwania na montaż - mówi ksiądz kanonik Waldemar Szczurowski, proboszcz parafii św. św. Apostołów Piotra i Pawła w Policach Jasienicy. - Organ są kompletne, po renowacji, gotowe do złożenia. Potrafa to długo, bo nie mamy pieniędzy na złożenie. Dlatego liczymy na wsparcie darczyńców. Inaczej nie damy rady. Tyle udało się zrobić w parafii.

Może znajdą się ludzie gotowi nam pomóc?

Warto w tym miejscu zaznaczyć, że organy z warsztatu Barnima Grüneberga trafiły przeważnie na Pomorze i do Meklemburgii, ale sporadycznie również do Rosji i krajów nadbałtyckich a nawet na Islandię i do Afryki Południowej. W 1933 roku całkowita liczba dzieł przekroczyła 1000. Organ z tego warsztatu znajdują się między innymi w kościele pw. Świętego Ducha w Szczecinie-Zdrojach. Instrument zostanie wpisany uroczysto do rejestru zabytków województwa zachodniopomorskiego. ●©© (JASZ)

80 tysięcy zł kary dla zakładów. Powód? Niedopełnienie obowiązków informacyjnych

Police

Komisja Nadzoru Finansowego nałożyła karę w wysokości 80 tys. zł na Grupę Azoty Zakłady Chemiczne „Police” S.A.

Spółka z opóźnieniem poinformowała w 2013 roku rynek o zmianie stanu posiadania akcji przez jednego z akcjonariuszy, do czego zobowiązana była przepisami prawa.

Postępowanie administracyjne wobec spółki KNF wszczęła 16 maja 2016 r. Decyzja Komisji i jej uzasadnienie trafiły do spółki 12 lipca 2016 roku.

W toku postępowania KNF potwierdzono, że Otwarty Fundusz Emerytalny PZU „Złota Jesień” nabył 6 lutego 2013 r. akcje Grupy Azoty Police, zwiększając tym samym swój stan posiadania aktywów spółki, czym przekroczył próg 5 procent akcji. W takim przypadku akcjonariusz musi poinformować o zmianach zarówno Komisję, jak i spółkę, której akcje kupił. Spółka zaś niezwłocznie o zaistniałym fakcie powinna poinformować opinię publiczną, w tym pozostałych akcjonariuszy, publikując stosowny raport giełdowy. Według wewnętrznych ustaleń polickiej spółki, potwier-



► Spółka nie będzie się odwoływać od postanowienia Komisji Nadzoru Finansowego

dzonych m.in. administracyjnymi adnotacjami, informacja przesłana z PZU „Złota Jesień” w terminie, z niewyjaśnionych przyczyn pozostawała w rękach byłego prezesa spółki Krzysztofa Jałosińskiego przez blisko miesiąc. Obecny zarząd podkreśla, że nie ma pełnej wiedzy na temat przyczyn przekazania informacji z opóźnieniem. KNF zaznaczyła w uzasadnieniu swej decyzji, że odpowiedzialny za relacje inwestorskie dział Grupy Azoty Police opublikował stosowny raport następnego dnia, po wpłynięciu do niego zawiado-

domienia. - Fakt, że zawiadomienie akcjonariusza zostało z nieznanymi przyczyn (nawet przez pomyłkę czy niedopatrznie) przetrzymane przez ówczesnego prezesa Spółki nie ma znaczenia dla oceny istnienia naruszenia, a także nie jest okolicznością łagodzącą” w sprawie”. Zdaniem Komisji od członków zarządu oczekuje się wypełniania swoich funkcji z należytą starannością godną profesjonalistów - napisano w przesłanym polickiej Grupie z KNF dokumencie. Jak podkreśla zarząd spółki, czuje się ona odpo-

wiedzialna za należyte wykonywanie jej obowiązków informacyjnych, nałożonych na nią przepisami prawa rynku kapitałowego i przekazywanie niezwłocznie istotnych informacji. Spółka dokłada wszelkich starań, by wypełniać te obowiązki bez zarzutu.

Spółka nie będzie się odwoływać od postanowienia KNF. Rozważy podjęcie ewentualnych kroków prawnych w celu dochodzenia zwrotu poniesionej szkody od osób za nią odpowiedzialnych. ●©©

MAREK JASZCZYŃSKI



REKLAMA

5016002293A

House of Chicken

WIELKIE OTWARCIE NOWEJ RESTAURACJI

Jesli nie macie jeszcze zaplanowanego weekendu, zarezerwujcie sobie sobotę. To właśnie wtedy odbędzie się wielkie otwarcie nowego lokalu House of Chicken.

Restauracja mieści się w centrum Polic przy ulicy Piłsudskiego 2G. W przytulnym wnętrzu odnajdą się zarówno młodzież szukająca szybkich przekąsek, pary chcące spędzić kilka pysznych chwil tylko we dwoje, ale i rodziny z dziećmi decydujące się zjeść obiad na mieście oraz wszyscy ci, którzy w luźnej, przyjacielskiej atmosferze szukają nowych wrażeń kulinarnych. Wygodne stoliki i piękny design z elementami żółtego i granatowego koloru sprzyjają dłuższemu posiedzeniu. Od jedzenia wzrok może oderwać tylko ciekawa grafika na ścianie, która dosłownie zabiera gości na wycieczkę po prawdziwej famii.

Już sama nazwa jest sugestią głównego smaku. House of Chicken, czyli Dom Kurczaka to prawdziwe królestwo potraw na bazie drobiu. – Nazwa została bardzo dokładnie przemyślana – mówią nam właściciele restauracji. – Zależało nam, aby stanowiła jasny przekaz i była łatwa do skojarzenia. Po pierwszej wizycie nasi goście na pewno ją zapamiętają, a dzięki odpowiedniemu menu szybko połączą z nami.

Karta dań zachęca to lektury i pobudza ślinianki. Świeże

kanapki, gorące tortille, sycące kubetki oraz smakowite miniboxy to tylko część propozycji House of Chicken. Wszystko przygotowywane na bieżąco z najlepszej jakości mięsa i dodatków. Degustując kolejne danie, trudno wylonić potrawę popisową. Właściciele zapewniają, że wszystkie pozycje menu są pyszne i warte spróbowania, a my wiemy, że mówią prawdę. Dla osób szukających szybkiej przekąski na wynos szczególnie polecamy kanapkę z prawdziwym bekonem. Na lunch odpowiednia będzie zdrowa, delikatna sałatka. Kubetek pełen chrupkiego kurczaka warto zamówić na obiad.

Jesli kims targają jeszcze wątpliwości, na pewno rozwieje je weekendowa wizyta w lokalu. Całą sobotę i całą niedzielę goście mogą liczyć na darmową degustację. Kto zakocha się w smaku kurczaka i zamieni w stałego klienta, będzie mógł liczyć na zdobycie karty lojalnościowej gwarantującej, że po piątym posiłku szości będzie gratis.

**Wielkie otwarcie już w tę sobotę,
po tym dniu House of Chicken będzie można
stałe odwiedzać od poniedziałku do soboty
w godzinach 10 – 22 oraz w niedzielę od 12 – 20.
Do zobaczenia w weekend!**



**House of Chicken
ul. Piłsudskiego 2G, 72-010 Police**

Otwarte:
pon. – sob. 10.00 – 22.00
niedz. 12.00 – 20.00

REKLAMA

5016002293A

MAK DOM
GRUPA DEWELPERSKA

tel. 91 45 35 411
www.makdom.pl

WAKACYJNE PROMOCJE



Szczecin - Warszewo

do mieszkań 4-pokojowych
projekt wykończenia
mieszkania w cenie



Warzymice k. Szczecina

**NOWY ETAP
ceny obniżone
o 150 zł/m²**



Szczecin, ul. Pelikana

do mieszkań
3-pokojowych
stanowisko postojowe
w hali garażowej za 1/2 ceny





► Uczestnicy tegorocznej edycji TEK pozowali do rodzinnego zdjęcia. Dziesiątki wydarzeń i setki artystów. Ludzie, uśmiech, teatr. Tak – to był TEK, wydarzenie wyjątkowe, rozślawiające Police, do których wszyscy chętnie pragną powrócić za rok



► Wśród gości festiwalowych był młodzieżowy cyrk ABRAX KADABRAX z Hamburga



► Najmłodszy mogli zobaczyć spektakl „Graal”, który był wystawiony na placu Bolesława Chrobrego w Starych Policach

To były 4 dni spektakli, warsztatów, wernisaży. Za nami VI Festiwal TEK

Nasz patronat

Na początku lipca Policami zwiadnęło tetralne szaleństwo. Wzięło w nim udział ponad 200 artystów z Polski i Niemiec

Marek Jaszczynski

marek.jaszczynski@polskapress.pl

Podczas 4 dni Festiwalu publiczność miała okazję obejrzeć 9 spektakli z Polski i z Niemiec, które brały udział w Festiwalowym konkursie. W gronie zakwalifikowanych do polickiego Festiwalu znaleźli się: Chojnickie Studio Rapsodyczne ze spektaklem „Romeo i...”, Circus ABRAX KADABRAX z Hamburga spektakl „Traumbilder” („Fatamorgana”), Teatr Enza z Słupska ze sztuką „Niepodobieństwo”, Spina Theater z Solingen z „Brandmale” („Piętno”), Gru-

pa Teatralna Kaprys z Łąp „Opowieści Giovanniego B.”, tACTlos z Singen ze spektaklem „tACTlos im Wunderland” („tACTlos w Krainie Czarów”), Studio Teatralne Julii Kotarskiej-Rekosz z Warszawy z monodramem „Jaskółka”, tjc (Theaterjugendclub am LTT) z Tübingen „Kopf voll, Herz leer!” („Głowa pełna, serce puste!”), Tańca Alacarte z Pyskowic i spektakl „Przenikanie”. Nagrodę główną jury przyznali Chojnickiemu Studiu Rapsodycznemu z Chojnic za spektakl „Romeo”. Natomiast nagrodę publiczności zdobył spektakl „Jaskółka” Studia Teatralnego Julii Kotarskiej-Rekosz z Warszawy. W opinii jury (w składzie: Wojciech Wysocki, Maciej Litkowski, Marcus Joos) oraz samych uczestników poziom prezentowanych sztuk był wysoki. Przedstawienia różnorodne za równo pod względem poruszanej tematyki jak i formy. Dodatkowo jury przyznało dwa wyróżnienia: za spektakl „Kopfvoll, Herz leer!” Theaterjugendclub TJc z Tübingen oraz „Niepodobieństwo” Teatr Tańca Enza z Słupska. ●

©©



► Nagrodę publiczności otrzymała Julia Szachewicz za swój monodram „Jaskółka”



► Wojciech Wysocki, aktor znany z serialu „Ranczo” był jurorem VI Festiwalu „Teatralna Elipsa Kreatywności”



► Uczestnicy festiwalu rozpoczęli VI TEK przemarszem przez miasto. Wraz z zespołem Bloco Pomerania zapraszali na festiwal

Przedstawienia różnorodne pod względem poruszanej tematyki jak i formy

Wprowadzenie figury Matki Boskiej

Tatynia

W kościele pod wezwaniem św. Pawła miała miejsce wyjątkowa uroczystość, którą parafianie zapamiętają na długo

Marek Jaszczyński
marek.jaszczyński@polskapress.pl

W czasie mszy odpustowej 3 lipca odbyło się wprowadzenie i ukoronowanie figury Matki Boskiej Fatimskiej.

To pokłosie misji fatimskich, które odbyły się w parafii, w grudniu 2015 roku. Figura została uroczystie wprowadzona doświatyni. Misje fatimskie prowadził ks. dr hab. prof. US Grzegorz Wejman, prodziekan Wydziału Teologicznego i jednocześnie dokonał wprowadzenia i instalacji figury. W czasie uroczystości był obecny ks. kanonik Mieczysław Wdowiak, proboszcz parafii Po-

dwyższenia Świętego Krzyża w Trzebieży - wyjaśnia ks. proboszcz Waldemar Szczurowski. Matka Boża Fatimska objawiła się trójgu dzieci w okolicy portugalskiej miejscowości Fatima przez 6 kolejnych miesięcy poczynając od 13 maja 1917 roku. Byli to Franciszek i Hiacynta Marto oraz Łucja dos Santos. Kościół katolicki po zbadaniu wydarzeń i treści objawień uznał ich autentyczność w 1930 roku. Już od roku 1927 przybywały do Fatimy zbiorowe pielgrzymki z innych krajów. W latach 1928-1953 w miejscu objawień wzniesiono bazylikę Matki Boskiej Różańcowej, tam też jest pochowana trójka pastuszków. W 1967 ponad milion pielgrzymów z całego świata uczestniczyło we mszy świętej celebrowanej przez papieża Pawła VI. Każdego roku do Sanktuarium w Fatimie przybywa ponad 5 milionów pielgrzymów z całego świata. ●



► Uroczysta procesja z figurą przez Tatynię do kościoła. Ten dzień na długo zapadnie w pamięci parafian



► Moment powitania figury Matki Boskiej Fatimskiej



► Tuż po ukoronowaniu figury przez ks. dr. hab. Grzegorza Wejmana



► Było coś dla ducha i coś dla ciała, czyli festyn

REKLAMA 5016002243A



CENTRUM FINANSOWE
JANOSIK
NAJWIĘKSZA
PRZYŻYNAWALNOŚĆ
KREDYTÓW
WYRÓŻNIA NAS
SKUTECZNOŚĆ
Szczecin, ul. Krzywoustego 28
tel. 91 433 22 77

REKLAMA 5016001975B

ORION Rok zał. 2002
PIOTR KORATOWSKI
ul. Boh. Getta Warszawskiego 15, www.orionszczecin.pl
tel. 91 43 38 810, kom. 600 291 078
**CAŁODOBOWE
USŁUGI POGRZEBOWE**
LEKARZ DO STWIERDZENIA ZGONU - BEZPŁATNIE
Winda, Wieniec, Namioty, Nagłośnienie - Gratis

Mógł uściskać bohaterów

● Kierowca autobusu i konduktor spotkali się z mężczyzną, któremu uratowali życie po groźnym wypadku

Police

Marek Jaszczryński

marek.jaszczrynski@polskapress.pl

Do spotkania doszło na zaproszenie Władysława Diakuna, burmistrza Polic. Wszyscy trzej spotkali się w Urzędzie Miejskim w Policach. Panowie pamiętają ten dzień, chociaż do zdarzenia doszło w marcu. Tomasz Płudowski, kierowca i Marian Piasek, konduktor - tego dnia pracowali razem. Pan Tomasz prowadził autobus Linii Samorządowej, a pan Marian - sprzedawał w nim bilety. Jechali w kierunku Trzebieży. Nagle przed autobusem pojawił się samochód osobowy, który gwałtownie zjechał na pobocze i zaczął koziołkować. Zatrzymał się na drzewie, kołami do góry. Kierowca wyleciał z pojazdu. Życie zachował dzięki interwencji panów Tomasza i Mariana. Ofiarą wypadku był mieszkaniec Trzebieży Stefan Snopkiewicz. - Otrzymałem drugie życie - mówił ze łzami w oczach. Tak naprawdę - otrzy-



► Na spotkaniu: Kazimierz Trzcirski, prezes SPPK, Marian Piasek, Stefan Snopkiewicz, Tomasz Płudowski oraz Władysław Diakun - burmistrz

mał je po raz kolejny, bo w minionych latach przeszedł dwa zawaly serca. Feralnego dnia, w Wielką Srodę 2016 roku, też miał wiele szczęścia. Tak się złożyło, że kierowca autobusu, Tomasz Płudowski, pracownik Szczecińsko-Polskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego Sp. z o.o., był

świeżo po kursie pierwszej pomocy przedmedycznej. - Cały czas miałem w głowie to, czego uczono nas na kursie. Dzięki tej wiedzy miałem więcej pewności siebie w tym, co robię. To mi bardzo pomagało - relacjonował pan Tomasz. A pan Marian wspomina chwile zagrożenia dla



► Pan Stefan dziękuje panu Tomaszowi, kierowcy autobusu, który udzielił pomocy po wypadku

wszystkich. - W samochodzie był kamister na paliwo. Poczulem silny zapach benzyny. W każdej chwili mogło dojść do eksplozji - mówił. To był chłodny, dżdżysty dzień. Autobus był pełen pasażerów. Pan Tomasz, po zatrzymaniu autobusu, poprosił pasażerów o wezwanie pomocy,

po czym wraz z panem Marianem podszedł do ofiary wypadku. Sprawdzili, czy w pojeździe nie ma innych osób. Zabezpieczyli auto, żeby nie doszło do wybuchu. Zanim przyjechały służby pan Tomasz zajął się poszkodowanym. Usunął liście i ziemię z jego ust. - Zobaczyłem,

że złapał oddech. Powiedziałem sobie w myślach: to już jesteś nasz, nie damy ci odejść - wspomina. Nawiazał kontakt z mężczyzną. Sprawdził, czy może poruszać głową i kończynami. - Niczego z tych momentów nie pamiętam - mówił podczas spotkania w Urzędzie ocalały z wypadku pan Stefan. Wszystko, co robił kierowca autobusu, było poddyktowane instrukcjami z niedawnego kursu ratownictwa medycznego. - W pewnym momencie podniosłem wzrok i zobaczyłem nad sobą księdza. Udzielał pokrzywdzonemu namaszczenia - opowiadał. To był ksiądz z trzebiejskiej parafii, który często korzysta z Linii Samorządowej. Tego dnia też był wśród pasażerów i zarazem świadków wypadku. Pan Stefan słuchał ze wzruszeniem relacji ludzi, dzięki którym zachował życie i zdrowie. Prawie już doszedł do siebie, choć ciągle odczuwa ból głowy. W wyniku wypadku doznał pęknięcia czaszki w dwóch miejscach, pojawił się duży krwiak. Miał połamane żebra. ●●●

Pogłębiarki pracują pełną mocą, po to, żeby tor miał 14,5 m głębokości

Zalew Szczeciński

Żeglarzy pływających po zalewie nie powinien zdziwić widok prac. Trwa pogłębianie toru wodnego Świnoujście - Szczecin

Marek Jaszczryński

marek.jaszczrynski@polskapress.pl

Trwają prace związane z przebudową około kilometrowego odcinka toru podejściowego do Świnoujścia i około trzykilometrowego odcinka toru wodnego Świnoujście - Szczecin, przy wejściu do świnoujściego portu.

- Inwestycję realizuje konsorcjum firm: Przedsiębiorstwo Robót Czerpalnych i Podwodnych Sp. z o.o. z Gdańska (lider konsorcjum), Hegemann GmbH z Niemiec oraz Rohde Nielsen A/S z Danii - informuje Ewa Wiczorek, rzecznik Urzędu Morskiego w Szczecinie. - Wynikiem robót pogłębiarskich prowadzonych na prawie czterech kilometrach toru będzie uzyskanie głębokości 14,5 m na całym tym odcinku. Zgodnie z analizą nawigacyjną, wykonaną w czasie przygotowań do inwestycji, umożliwi to przyjmowanie w świnoujściejskim porcie (w

przyszłości, po dostosowaniu przez port nabrzeży) statków o maksymalnym zanurzeniu do 13,5 m (w tej chwili jest to 13,2 m). Koszt prac czerpalnych to ok. 10,5 mln zł, a przewidywany termin ich zakończenia to druga połowa września.

Przypomnijmy, że prace przy torze wodnym rozpoczęły się około 1875 roku i prowadziły w kilkunastu etapach. Najpierw powstał Kanał Piastowski - przekop o długości ok. 2,5 km przez południowo-wschodnią część wyspy Uznam omijając w ten sposób mielizny górnej, tzw. Starej Świny. Prace

zakończono w 1880, a do 1895 głębokość toru osiągnęła ok. 6 m. W 1889 podjęto decyzję o pogłębieniu toru do 8 m również na Zalewie Szczecińskim. Na Roztoce Odrzańskiej musiało usunąć 2 kamieniste rafy, z których usypano wyspę Chelminek. Prace ukończono w 1900 roku. Do 1911 roku zrealizowano projekt Kanału Mielińskiego w Świnoujściu. Urobek z budowy i pogłębiania toru wyrzucano na przyległe pola, w miejscowościach nad Zalewem, w ten sposób wyrefulowano biały piasek i powstały plaże. ●●●



► Wynikiem robót prowadzonych na prawie 4 kilometrach toru będzie uzyskanie głębokości 14,5 m na całym tym odcinku

Zmiany w składzie Rady Zarządzającej spółki African Investment Group

Police

Wojciech Mischke został nowym przedstawicielem Grupy Azoty Zakłady Chemiczne „Police” SA w Radzie Zarządzającej Afrig SA

Marek Jaszczryński

marek.jaszczrynski@polskapress.pl

Wojciech Mischke zastąpił na tym stanowisku Tomasza Szerszenia, który złożył rezygnację. 43-letni Mischke to doświadczony menadżer specjalizujący się m.in. w logistyce i transporcie międzynarodowym. Współpracował z niemieckimi firmami: Chemipetrol, Spedition FROMM, REAX Transporte. Organizował podstawy funkcjonowania polskiego oddziału spółki REAX.

Pod koniec czerwca zmieniły się władze w afrykańskiej spółce. Sławomir Lipkowski zastąpił na stanowisku dyrektora generalnego Tomasza Janickiego. Zmienił się także skład Rady Zarządzającej. Obecnie razem z Wojciechem Mischke Radę tworzą przewodnicząca Ewa Gora pełniąca także funkcję dyrektora Departamentu Zakupów Strategicznych w Grupie Azoty Police



► Peżetomowski masowiec „Mazury” z transportem fosforytów dla Zakładów Chemicznych w Policach

oraz dyrektor Departamentu Finansów polickiej firmy Ewa Sewerska.

Grupa Azoty Zakłady Chemiczne „Police” SA posiada 55 procent udziałów w spółce African Investment Group SA.

W 2013 roku Grupa Azoty Police nabyła akcje senegalskiej spółki - intencją firmy był stały dostęp do własnych surowców, głównie fosforytów, i niezależnienie się od dostawców zewnętrznych.

Jednak od 2015 roku spółka zależna African Investment Group SA nie wydobywała fosforytów z własnych złóż, a jedynie pośredniczyła w zaku-

pach surowca od podmiotów trzecich z Afryki. Jedno ze złóż zostało bowiem wyczerpane w 2014 roku, a wydobytego surowca było znacznie mniej niż szacowano. Na drugim zaś złóżu spółka poszukuje obecnie fosforytów, a prace geologiczne są na początkowym etapie. Zaawansowane są także starania o uzyskanie koncesji wydobywczych na eksploatację złóż.

Fosforyty to jeden z podstawowych surowców służących do produkcji nawozów wieloskładnikowych, których sprzedaż stanowi znaczną część przychodów polickiej spółki. ●●●

Trzydziestojednoletnie porsche z Berlina było ukryte pod plandeką

- Czy kradzieże pojazdów zdarzają się często w Policach? Policja uspokaja: kiedyś było gorzej. Za to czasem trafiają się rarytasy, tak jak w jednym z podziemnych parkingów w Policach

Police

Marek Jaszczyński
marek.jaszczyński@polskapress.pl

Policjy kryminalni odzyskali pochodzący z kradzieży samochód Porsche 911 wyprodukowany w 1985 roku. Auto zostało ukradzione w maju na terenie Niemiec. Funkcjonariusze ustalają teraz wartości pojazdu. Samochód z tego rocznika dla koneserów stylowych aut stanowi prawdziwy rarytas.

W maju 2016 roku obywatel Niemiec zgłosił zawiadomienie o dokonanej na jego szkodę kradzieży porsche 911 z 1985 roku. Do kradzieży doszło w Berlinie. Postępowanie w tej sprawie prowadzi policja niemiecka.

- Policcy kryminalni ustalili miejsce przechowywania pojazdu i odzyskali utracone zabytko-



► Piękne, zabytkowe porsche odzyskane przez polickich policjantów. Było ukryte pod plandeką

we auto. Porsche zaparkowane było na jednym z podziemnych parkingów znajdującym się w centrum Polic - mówi aspirant Małgorzata Litwin z Komendy Powiatowej Policji w Policach.

Funkcjonariusze ustalili, że dostęp do tego parkingu mają również osoby postronne. Pojazd zakryty był plandeką, tak żeby nie przyciągać swoim widokiem uwagi przebywających tam osób.

Uszkodzona stacyjka wskazywała na to, że auto mogło pojechać z przestępstwa. Policjanci kryminalni sprawdzili Porsche w policyjnych systemach i okazało się, że jest ono poszukiwane przez Niemców. Zgłoszenie o kradzieży złożył w maju tego roku mieszkaniec Frankfurtu. Na miejscu funkcjonariusze grupy dochodzeniowo-śledczej przeprowadzili oględziny pojazdu, zabezpieczając ślady i usta-

lając dane osób mogących mieć
związek ze sprawą.

Samochód został odholowany na policyjny parking. Koszt nowego porsche to nawet 900 tys. zł. Policjanci ustalają wartość odzyskanego pojazdu. Z danych policyj możemy dowiedzieć się, które auto padają najczęściej łupem złodziei w Polsce. Volkswagena grzy przed audi A4 i volkswagenem passatem – tak wygląda czołówka samochodów najczęściej kradzionych w Polsce w 2015 r. I chociaż liczba auto padających łupem złodziei zmniejsza się z roku na rok, to wciąż średnio co 39 minut właściciel zęga się ze swoim pojazdem.

- Od kilkunastu lat zjawisko jest coraz mniejsze. Choć liczba samochodów poruszających się po polskich drogach gwałtownie rośnie, to z roku na rok coraz mniej pojazdów jest kra-

Trochę statystyki

● A tak wygląda lista najczęściej kradzionych marek według danych Komendy Wojewódzkiej Policji w Szczecinie za 2015 roku:

1. Volkswagen	golf	27
2. Audi	A6	26
3. Audi	A4	24
4. Volkswagen	passat	18
5. Skoda	octavia	13
6. Volkswagen	touran	10
7. Ford	mondeo	9
8. Opel	vectra	8
9. Audi	Q7	8
10. Audi	Q5	6
11. Audi	A8	6
12. Mazda	6	6
13. Volkswagen	caddy	6

dzionych - wyjaśnia młodszy aspirant Dawid Marciniak z Komendy Głównej Policji. ● ©

Strefa Biznesu



Chcesz mieć najnowsze wydanie Strefy Biznesu?
Zgłoś się do Biura Ogłoszeń redakcji Głosu Szczecińskiego,
ul. Nowy Rynek 3 w Szczecinie.

Druga połowa dla Ciebie

Rzeczniym obniżamy oprocentowanie kredytu gotówkowego nawet o połowę



Zapraszamy do 1 Oddziału w Policach
ul. Bankowa 16G
tel. 91 453 95 13, pn.-pt. 10:00–17:00

☎ 1 9999 bzwbk.pl

Bank Zachodni WRK

 Groupa Samsinger[illegible]

Ciężkie życie pionierów

● Niebawem, bo we wrześniu minie 70 lat polskich Polic. Zastanówmy się jak wyglądały pierwsze dni osadników w obcym im mieście. Doskwierał głód i strach, ale tu chcieli budować swoją przyszłość

Dzieje Polic

Marek Jaszczyski
marek.jaszczyski@polskapress.pl

Kto oglądał film „Prawo i pięść” ten na pewno pamięta jak w początkowych scenach filmu wyglądał transport osadników na Ziemię Odzyskaną. A jak podróżował Pawlak z rodziną w filmie „Samy swoi”? W wagonie towarowym jechali razem z inwentarzem, żeby zacząć nowe życie. Zapewne taka sama sytuacja mogła się zdarzyć w Policach. Najpierw jednak musiała się wyjaśnić sytuacja tych ziem, a ściślej Enklawy Polickiej zarządzanej przez Sowietów. Enklawa formalnie istniała od 5 października 1945 do 25 września 1946 roku, był to obszar (około 90 kilometrów kwadratowych) czasowo wyłączony spod administracji polskiej, pozostając jednak terytorium Polski. Celami istnienia enklawy było zabezpieczenie oraz wywóz do ZSRR ocalałych pozostałości po fabryce benzyny syntetycznej Hydrierwerke Pölitz AG. Na jej obszarze pracowało ponad 20 tysięcy jeńców i robotników niemieckich. Dopiero po zlikwidowaniu enklawy, mogli tu formalnie przybywać osadnicy polscy.

- Chociaż pojedyncze osoby już wcześniej osiedlały się w Policach, byli to robotnicy przymusowi, którzy przyjechali tutaj w czasie wojny i pozostali po jej zakończeniu - mówi Stefan Marszałek, który opisał wspomnienia polickich pionierów. - Rozmawiałem z około 200 osadnikami lub ich dziećmi.

Kiedy przybywali tu Polacy to na dworcu zastali wielkie

składowisko dóbr, które Armia Czerwona nie zdążyła wywieźć. Tak wyglądało zabezpieczenie mienia, a w rzeczywistości okradanie tych ziem.

- Meble, fortepiany, pianina, rowery. Wszystko, co przedstawiało jakąkolwiek wartość. Wszystko to niszczało pod gołym niebem i zostało wrzucone do lejów po bombach i zasypane - opowiada pan Stefan.

Nie było bezpiecznie. Niech za przykład posłuży historia pana Babińskiego, jednego z pierwszych milicjantów w Tanowie. We wsi były cztery tartaki. Zdarzało się, że Rosjanie przyjeżdżali i chcieli obrać tartaki. Milicjanci nie pozwalali na to. Dochodziło do walki. Sytuację pogarszał fakt, że w Policach nie było początkowo komisariatu milicji, ani polskich żołnierzy. Dopiero później pojawiła się strażnica WOP przy ulicy Konopnickiej.

- Mimo niebezpieczeństw osadnicy wybierali Police z nadzieją, że tu będzie spokój i wychowają swoje dzieci po latach wojny i tułaczki - mówi nasz rozmówca.

Osadników z Polic obsługiwał Powiatowy Oddział Państwowego Urzędu Repatriacyjnego (PO PUR) dla obwodów weleckiego/powiatu szczecińskiego na Głębokim. Najwięcej przyjeżdżało ich do Polic ze wschodu Polski, nie tylko z Lubelszczyzny, ale również z Kresów. Tu udawali się po jedzenie, po produkty z UNRRA (United Nations Relief and Rehabilitation Administration, Administracja Narodów Zjednoczonych do Spraw Pomocy i Odbudowy - organizacja międzynarodowa utworzona w 1943, w Waszyngtonie z inicjatywy USA, Wielkiej Brytanii,

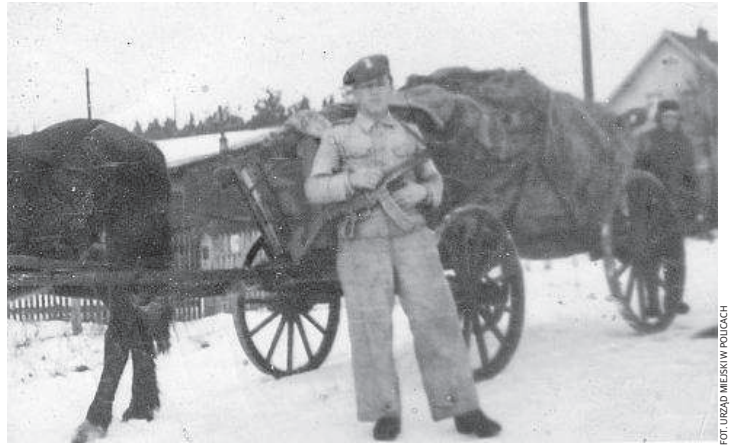
ZSRR i Chin w celu udzielenia pomocy obszarom wyzwolonym w Europie oraz Azji po zakończeniu II wojny światowej. Prawie 70 procent świadczeń na rzecz UNRRA pochodziło z USA. Największymi odbiorcami były Chiny i Polska - przyp. red.)

Najpewniejsza komunikacja między Policami a Szczecinem, nie polegała na samochodach, czy kolei, ale na własnych nogach bądź rowerze. - A trzeba było wyjeżdżać, żeby na przykład kupić mleko dla dzieci. Krowy, czy kozy były skarbem, bo potrafiły wyżywić rodziny. Ludzie potrafili się dzielić między sobą, nie było takiej między jak dziś - mówi pan Stefan. - Jeszcze jedną cechą charakterystyczną było to, że pieniądze nie miały wartości. Najlepszą „walutą” był samogon. Odbyszał się też handel wymienny.

Niemcy byli pogodzeni ze swoim losem. Nie odnosili się wrogo do Polaków. Zdarzały się też udane związki polsko-niemieckie. - Tak było z panem Liberkiem, który jeszcze podczas wojny trafił do gospodarstwa pani Emmy. Jej mąż trafił do sowieckiej niewoli pod Stalingradem. Była samotna. Zawiązało się między nimi uczucie. Zostali razem po wojnie.

W Tanowie za Gunicą, w Trzebieży zaczynała się strefa nadgraniczna, gdzie można było przebywać na podstawie specjalnego zezwolenia. Zdarzało się, że przez granicę przekradali się Niemcy, żeby sprawdzić, co się dzieje z ich miastem. - Czy nikt nie okradał gospodarstwa. Tak było w Tatyni - mówi pan Stefan. ●

©/©



► Scena jak z filmu „Prawo i pięść”, milicjant zatrzymał szabrownika z wozem wypełnionym „dobrami”. Po wojnie wielu uważało, że mienie niemieckie to niczyje i można kraść



► Polska załoga dawnych zakładów benzyny syntetycznej. Wielu jeszcze nie zdążyło ściągnąć murek po wojennej tułaczce. Uwagę zwraca hasło zachęcające do wyteżonej pracy. Takie były realia tamtego czasu

Z archiwum polskich Polic



► Przekazanie sztandaru kombatanom z Polic. Zwraca uwagę pan w rogatywce (w głębi) na lewej piersi ma podwójny rząd medali



► Konno do pożaru? Takie były początki Ochotniczej Straży Pożarnej w Policach



► Zdemobilizowani żołnierze przy zasiewach. Wojskowi ubrali nawet białe koszule do zdjęć

Przychodzi świadek do sądu i mówi: Mam taśmę jak Radek się przyznaje

● O tych nagraniach mówiło się od dawna. Mają być koronnym dowodem potrójnego zabójstwa.

● Dotarliśmy do zeznań osoby, która twierdzi, że jest autorem tych taśm. Ma je upublicznić

Proces

Mariusz Parkitny

mariusz.parkitny@polskappress.pl

O tej bulwersującej sprawie pisaaliśmy w Głosie Polic kilka miesięcy temu, bo oskarżeni w sprawie potrójnego zabójstwa w Szczecinie podobno uciekali za granicę przez powiat policki. Granicę mieli przekroczyć prawdopodobnie na przejściu w Kołbaskowie. Dziś porcja nowych informacji, bo proces zbliża się do końca, a pojawiają się nowe, sensacyjne ustalenia.

O potrójne zabójstwo jest oskarżony Radosław Warawko. Według prokuratury w kwietniu 2011 przy ulicy Uznamskiej w Szczecinie zabił w bestialski sposób matkę, ojczyma i przyrodniego, niepełnosprawnego brata. Szczegóły zbrodni są wstrząsające. Wystarczy wspomnieć, że według zeznań świadków, oskarżony miał wlać matce do ust żrący płyn, aby usunąć ślady jego naskórka, po tym, gdy matka ugryzła go rękę.

Bał się, że na jej zębach mógłby zostać ślad DNA - mówił jeden ze świadków. Proces jest poszakowany. Teraz pojawił się dowód, który może pogrążyć Warawkę. Jeden ze świadków zeznał, że nagrywał telefonem rozmowy, na których Warawko i jego kolega mówią o zabójstwie.

Nieoczekiwane zeznania

Sprawa wyszła przy okazji innego procesu, który toczy się przed sądem rejonowym w Szczecinie. Oskarżony w nim jest niejaki 42-letni Waldemar W. handlarz nieruchomości, z zawodu murarz-tylnik. To on miał pomóc Warawce w zakupie pistoletu, którego Warawko chciał użyć do zabójstwa rodziny. Według prokuratury Waldemar W. przekazał Warawce numer telefonu do osoby spod Warszawy, która sprzedawała broń. W. zaprzecza. Na ostatniej rozprawie pojawił się świadek, którego zeznania pogrążają Warawkę.

Mówili, że zabili rodzinę nożami. Więcej mówił Krzysiek, bo ten Radek był dziwny

To Grzegorz W., operator wózka widłowego, który na co dzień mieszka w Holandii. Twierdzi, że nagrał wszystkie rozmowy, w których Warawko i jego kumple opowiadają o zabójstwie. Dotarliśmy do zeznań Grzegorza W. Oto jego relacja:

- Tego Radka widziałem dwa razy. Była taka sytuacja, że Krzysztof P. (oskarżony o zabicie śladów po zabójstwie) przyjechał z jakimś Radkiem. My z Waldkiem W. staliśmy na dworze. Krzysztof wziął Waldka na bok. Ja do nich podszedłem, aby się dowiedzieć, co się dzieje. Byli bardzo zdenerwowani. Nie mogli ustać w jednym miejscu. Krzysztof mówił, że ten Radek zabił jakąś rodzinę w Szczecinie-Dąbiu. Krzysztof i Radek mówili, że zabili rodzinę nożami, czy siekierami. Mówili, że zabił Radek i jakiś Sebastian. Więcej mówił Krzysiek, bo ten Radek był jakis dziwny. Radek mówił, że tą kobietę jak mordował, to ona niby go ugryzła i się pytał, czy mogło zostać jego DNA i mówił, że nalał jej do buzi Domestosu lub coś takiego. Oni rozmawiali, a ja ich po prostu nagrywałem. Tylko nie od początku, tylko po jakimś czasie, bo najpierw zadzwoniłem do mojej kobiety i poprosiłem, aby sprawdziła w internecie, czy było takie zabójstwo, bo nieraz w Holandii opowiadają różne rzeczy z powodu narkotyków. Okazało się, że jest to prawda, zacząłem ich nagrywać i mam te nagrania. Tych nagrań jest kilka. Nagrania są teraz w Holandii, bo byłem deportowany, ale po nie wróć. Wtedy w Holandii odmówiłem składania zeznań w drodze pomocy prawnej. Te nagrania są na telefonie komórkowym. Jest ich 4 lub 5. Warawko na tych nagraniach mało mówi, on był zdenerwowany. Waldemar W. mówił im, co mają robić.

Grzegorz W. zeznał też o spotkaniu ze swoim kolegą Bartłojem T., któremu opowiedział o nagraniu. Bartłoj T. już w śledztwie prokuratury ujawnił, że

Grzegorz W. zeznał też o spotkaniu ze swoim kolegą Bartłojem T., któremu opowiedział o nagraniu.

- Jak przyjechał do mnie to mu o tym opowiedziałem. Odtwarzałem mu te nagrania. Mieliśmy laptopa. Może skopiował te nagrania, może nie. Te nagrania są w Holandii. Są w depozycie policyjnym, przepraszam, mam je u adwokata. Tylko ja je mogę odebrać - mówi.

Bartłoj T. już w śledztwie prokuratury ujawnił, że



► Radosław Warawko zachowuje na procesie spokój. Uważnie słucha co mówią świadkowie

Nagrywałem wszystkie te rozmowy. Mogę je dostarczyć do prokuratury

wie o nagraniach Grzegorza W. i prawdopodobnie je słyszał.

Grzegorz W. mówił jeszcze tak:

- Była taka sytuacja, że Krzysztof dzwonił do Waldemara W. w sprawie broni. Wal-

demar podał jakiś numer telefonu do chłopaków, od których takie coś można zdobyć. Ja nagrywałem te rozmowy. Były to rozmowy Waldemara z Krzysztofem i z takim czarnym, co mówili, jakoby zabił jakąś rodzinę, takim Radkiem. To były takie rozmowy, że Krzysztof i Radek przyjechali z Polski. Powiedzieli, że zabili jakąś rodzinę (...). Rozmawiali, co mają robić w takiej sytuacji. Mówili, że przywieźli złoto, 150 gramów, jakiegoś złota. Waldemar im mówił co mają robić, że mają złoto przetopić, żeby śladów

nie było, że mają je sprzedać. Ja te rozmowy mam na telefonie cały czas. Nagrywałem wszystkie te rozmowy, jak Waldemar mówił co mają robić. Mogę dostarczyć te rozmowy do prokuratury - mówił Grzegorz W.

Przyznaje, że jest skłócony z Waldemarem W.

- Mam jedno postępowanie z oskarżonym Waldemarem W. w Krakowie, gdzie nagał na mnie, że ja byłem założycielem jakiejś grupy przestępczej, że wyłudzałem kredyty. To co on robił, przelał na mnie. Ja w tym czasie byłem w Holandii.

Pistolet był wadiwy

Według prokuratury Warawko kupił pistolet od nieustalonej do tej pory osoby, gdzieś pod Warszawą. A kontakt do niej dostał od Waldemara W. Podobno broń kosztowała 10 tys. zł. Miała tłumik i ponad 20 sztuk amunicji. Ale szybko się okazało, że to szmelc.

Pewnego wieczoru oskarżeni urządzili sobie strzelaninę w lesie i okazało się, że pistolet strzela co któryś raz. To miał być powód, dla którego Warawko do zabójstwa użył noży, a nie pistoletu.

Biegły do spraw broni, który badał pistolet:

- Ta broń była wadiwa z powodu problemów z zamkiem spustowym - mówił na procesie.

Broń policji udało się odnaleźć w rzeczce Płonia. Warawko

Zabójstwo

● Pod koniec kwietnia 2011 r. w domu przy ulicy Uznamskiej znaleziono ciała trzypokolennej rodziny. Prokurator napisał w akcie oskarżenia o bestialstwie zabójcy. Ofiary miały na ciele liczne ciosy od noży. Niepełnosprawny przyrodni brat Radosława Warawki był duszony. Sprawca założył mu szalik. Prokurator zeznał.

Motywy zbrodni był prawdopodobnie rabunek i chęć przejęcia majątku po rodzicach. Radosław Warawko bardzo szybko zaczął przejmować spadki. Robił to przy pomocy żony i syna. W sądzie leży wniosek o uznanie go za niegodnego dziedziczenia, ale sąd czeka na wyrok w sprawie o zabójstwo.

wyrzucił ją tam z innymi dowodami. M.in. zniszczonymi telefonami. Miejsce ukrycia dowodów wskazał m.in. Krzysztof P., który odpowiada za pomoc w zacieraniu śladów.

Warawko obciąża

Radosław Warawko nie przyznaje się do potrójnego zabójstwa. Aby się uwiarygodnić, zgodził się na upublicznienie wizerunku i nazwiska. Jego linia obrony jest bardzo ciekawa, choć prokurator Witold Grdeń w nią nie wierzy.

Według Warawki prawdziwymi zabójcami jego rodziny są dwaj mężczyźni, którzy według prokuratury tylko pomagali mu w przygotowaniach do zabójstwa, a potem ukrywali.

- Zmusili mnie, abym wystawił im swoją rodzinę, gdy nie byłem w stanie oddać długu jaki u nich miałem. Zagrozili, że zabiją mi dziecko i żonę. Potem kazali, abym pomógł im okraść moją rodzinę. Ja im pomogłem tam wejść, ale sam nie byłem w środku. Potem, gdy wyszli mówili, że coś poszło nie tak i ich pozabijali - opowiadał Warawko.

Dlatego nagrania, którymi dysponuje podobno Grzegorz W. mogą mieć kluczowe znaczenie dla tej sprawy. Grzegorz W. ma być świadkiem na kolejnej rozprawie Warawki i współników. Przekonamy się, czy przywiezie nagrania jak obiecał. Warawko ma o co walczyć, bo grozi mu dożywocie. ●●●



► Krzysztof P. oraz Wojciech B. pomagali R. Warawce po zbrodni



Płynęli w Międzynarodowym Spływie Kajakowym po Łarpii

Na zaproszenie Stowarzyszenia Ekologicznego „Łarpia” i Polickiego Klubu Cyklistów „Sama Rama” na terenie Przystani Miejskiej OSiR zebrała się 60 osobowa grupa polskich i niemieckich miłośników kajakarstwa. Powodem tego spotkania był udział w spływie kajakowym. Kajaki odbiły od nabrzeża by uformować kolumnę ubezpieczoną przez dwie łodzie motorowe WOPR-u oraz motorówkę komandora spływu Stanisława Wolnego. Uczestnicy dopłynęli do „plaży” w rejonie Mijanki na wyspie Polickie Łąki. Wylądowali na brzegu, gdzie odbyła się przerwa na kanapkę. Po przerwie uczestnicy ruszyli wzdłuż pomostu załadunkowego i zachodniego brzegu wyspy Polickie Łąki. Potem było Cieśniny i ponowne wpłynięcie na Łarpie od strony

wschodniej. Dalej szlak prowadził płyciznami Łarpie pod mostami przy ul. Dębowej i Goleniowskiej, by po dwugodzinnej wyprawie kajakowej znów przybić do brzegu OSiR-owskiej przystani. Tu rozpoczęło się mycie i suszenie sprzętu. Nie zabrakło pieczenia kiełbasek i konkursów z humorem: przeciąganie liny, był „bieg z jajkiem”, który wygrał Jurgen Barth, było też „łowienie ryb” gdzie najlepiej spisali się Erika, Wilhelm i Werner. Zwycięzców nagrodzono drobnymi upominkami, a wszyscy uczestnicy spływu otrzymali pamiątkowe znaczki. Na zakończenie Przewodniczący Winfried Zimmermann zaprosił do udziału w wielkim festynie z okazji 800-lecia miasta Eggesin, które odbędzie się 17 września. ● ●●



► Wspólne zdjęcie uczestników spływu po Łarpii



► To była wyjątkowa okazja do podziwiania piękna przyrody



► Nie zabrakło tradycyjnego pieczenia kiełbasek



► Choć to zabawa to rywalizacja była zacięta

AUFOPROMOCJA

5016002295A

Nowy wymiar
informacji

Cały czas w zasięgu twojej ręki

sprawdź
gs24.pl

Odpoczynek w podróży

● Według badania aż 92 procent Polaków odpowiada, że zmęczenie podczas jazdy jest przyczyną wypadków ● Co drugi Polak przyznaje, że był zmuszony do przerywania jazdy z powodu zmęczenia

Porady

Marek Jaszczczyński

marek.jaszczczynski@polskapress.pl

Jak wynika z raportu pt. „Komfort jazdy”, przeprowadzonego na zlecenie Kongsberg Automotive Pruszków, ponad połowa kierowców północnej Polski gotowa jest kontynuować podróż już po niespełna 15 minutowym odpoczynku, a co piąty twierdzi, że rusza w drogę już po 10 minutach wytchnienia. Tylko co 10 kierowca zatrzymuje się już po 1 godzinie, a blisko połowa badanych robi przerwy rzadziej niż co 3 godziny. Według statystyk policji i opublikowanego raportu „Wypadki drogowe w 2015 r.”, z winy kierujących pojazdami powstało aż 27 307 wypadków (co stanowi 82,8 procent ogółu). W wyniku tych zdarzeń śmierć poniosło 2 010 osób, z czego aż 85 osób zginęło z powodu zmęczenia/zaśnięcia (w 549 wypadkach), a 864 zostało



▶ Według raportu, ponad połowa Polaków gotowa jest kontynuować podróż już po kwadransie odpoczynku. Średnio co piąty kierowca twierdzi, że rusza w drogę już po 10 minutach wytchnienia

rannych. Zdaniem specjalistów, element relaksu i odprężenia w długich trasach jest wskazany. A to ze względu na komfort kierowcy oraz jego zdrowie. Wed-

ług światowych badań kierowca, który zapada w mikrosen przy prędkości 110 km/h i traci świadomość na 3 sekundy, przejedzie w tym czasie aż 100 me-

trów. Normy dla kierowców zawodowych podają, że dzienny okres prowadzenia pojazdu to nie dłużej niż 9 godzin na dobę i tego powinniśmy się trzymać.

Jednak nawet te 9 godzin może okazać się zbyt długie, w przypadku złych warunków lub braku komfortu. Możemy temu zaradzić stosując dostępne na rynku rozwiązania, które poprawiają warunki jazdy kierowcy i pasażera, takie jak wyposażenie fotela w systemy masażu czy wentylacji - podkreśla Krzysztof Hauk, Dyrektor Generalny Kongsberg Automotive Pruszków.

Niemalże 70 procent respondentów badania najczęściej podróżuje w towarzystwie członka rodziny. Ponad połowę z nich stanowią kobiety. Na pytanie, jak często robią przerwy w czasie długiej jazdy, blisko połowa badanych robi je rzadziej niż co 3 godziny. Tylko co 10-ta osoba przyznała, że zatrzymuje się po już 1 godzinie jazdy samochodem. Co czwarty badany planuje postój w połowie trasy wyznaczonej do pokonania, a jedynie 5 procent przyznaje, że możejechać cały dzień lub całą noc i nie odczuwa zmęczenia. Tu najbliższą grupę stanowią kierow-

cy regionu północno-wschodniego Polski (m.in. woj. warmińsko-mazurskie i podlaskie) i aż co 10-ta osoba deklaruje, że podróżuje w ten sposób. Natomiast, co drugi mieszkaniec południowo-zachodniego oraz południowego regionu (m.in. woj. małopolskie, śląskie, opolskie, dolnośląskie, podkarpackie) decyduje się na systematyczne przerwy, podczas gdy w regionie zachodnim już tylko co trzeci.

Zaledwie 3 na 100 badanych osób robi dłuższe, bo ok 1-godzinną przerwę. W większości są to mężczyźni pomiędzy 35 a 44 rokiem życia. Natomiast aż 5 procent z nas nie robi przerwy w ogóle.

W wyniku badań, okazało się też, że najczęstszym motywem, aby odpocząć w trakcie długiej jazdy samochodem, jest zmęczenie podróży. Ponadto więcej niż połowie badanych, z większości regionów Polski, zdarzało się przerwać jazdę samochodem z powodu zmęczenia. ●

©P

Gdzie teraz zawrócić? Jest kłopot dla ciężarówek

▶ Co mam zrobić w tej sytuacji? Znak zakazu pojawia się nagle i w miejscu, gdzie nie mam szansy na zawrócenie - zali się nam kierowca ciężarówki, który pokonuje trasę ze Szczecina do Polic. Sugestie czytelnika przekazał do referatu organizacji ruchu szczecińskiego magistratu



REKLAMA

501 600 22 244

Stomatologia przy Grunwaldzkiej

Twój uśmiech jest dla nas najważniejszy!

Usługi:

- stomatologii zachowawczej
- stomatologii dziecięcej
- periodontologii
- endodoncji
- protetyki

Serdecznie zapraszamy do naszego gabinetu stomatologicznego

Zapraszamy serdecznie na bezpłatną wizytę konsultacyjną, na której zbadamy stan Państwa uzębienia i opracujemy plan leczenia wraz z wstępnym kosztorysem!

Polic, ul. Grunwaldzka 22, tel. 91 831 57 21

Poniedziałek - Piątek godz. 10.00-19.00

info@stomatolog-polic.pl
www.stomatolog-polic.pl

Oczy za kierownicą latem. Wskazówki

Porady

W czasie wakacyjnych wyjazdów samochodem często pokonujemy setki kilometrów. Dla bezpiecznej podróży powinniśmy zadbać o wzrok

Marek Jaszczczyński

marek.jaszczczynski@polskapress.pl

Kierowca powinien mieć pod ręką okulary przeciwsłoneczne z polaryzacją, które redukują odbłaski powstałe na skutek odbicia się promieni słonecznych od gładkich powierzchni takich jak mokra jezdnia, karoseria samochodu, szyba itp. Należy pamiętać, że zbyt duże oprawki mogą ograniczyć pole widzenia, powiększając strefę martwego pola lub stworzyć kolejne niewidoczne punkty, a za ciemne szkła uniemożliwić obserwowanie drogi. Do jazdy samochodem w słoneczne dni nadają się okulary o poziomie przyciemnienia oznaczone kategorią 2 lub 3, przy czym te drugie jedynie przy silnym nasłonecznieniu. Nie powinno się również stosować okularów zabarwionych na niebiesko, czerwono lub zielono ponieważ mogą one przekłamywać kolory znaków drogowych lub sygnalizacji.



▶ Kierowcy z wadą wzroku nie mają łatwego życia. Latem potrzebne są okulary przeciwsłoneczne

W jakim stopniu światło oślepia kierowców jest sprawą indywidualną. Bardziej wrażliwi są mężczyźni po 45 roku życia i kobiety powyżej 35 lat. Szczególny problem mają jednak osoby z wadami wzroku. Zakładanie zwykłych okularów przeciwsłonecznych na soczewki kontaktowe nie zapewnia ochrony oczu. Okulary korekcyjne z fotokromem przeznaczone dla kierowców nie spełniają do końca swojej roli, ponieważ stopień przyciemnienia szkła z szybą samochodu nie jest tak duży jak na zewnątrz pojazdu. Osoby z wadami wzroku do prowadzenia samo-

chodu powinny posiadać dodatkowe odpowiednio przygotowane i dostosowane do wady wzroku okulary z soczewkami barwionymi na stałe, wykonane z uwzględnieniem indywidualnych korekcji. Są one bezpieczniejsze i zdrowsze dla oczu. Dodatkowo takie okulary przeciwsłoneczne wyposażone w filtry polaryzacyjne redukują odbłaski zapewniając znaczny komfort widzenia poprzez lepsze postrzeganie kolorów oraz poprawiony kontrast obrazu. Druga para okularów to nie tylko dodatkowy koszt, ale również trzeba stać o nich pamiętać. ●

Z Rosji przez Rio prosto do Polic

● Jurij Mariczew to trener Chemika. W Policach go jeszcze nie ma

Ekstraklasa siatkarek

Sebastian Szczytkowski
sport@gs24.pl

Rosjanin powraca do codziennej pracy w klubie. - Przysnam szczerze, że nie było mi łatwo bez obowiązków w klubie. Na początku czułem dyskomfort i niepokój. Wydawało mi się, że tracę czucie siatkówki. Szukałem jakichś zajęć zastępczych, by trzymać się w dobrej formie - opowiadał Mariczew w 2015 r., kiedy odszedł ze swojego poprzedniego klubu Dynama Moskwa i skoncentrował się na prowadzeniu reprezentacji Rosji kobiet.

W tym samym czasie Rosjanin zdobył drugie z rzędu mistrzostwo Europy. Od tego czasu myśli Mariczewa są skierowane na zbliżające się igrzyska w Rio de Janeiro. Cel minimum jaki postawiła sobie Sborna to medale. Do turnieju dostało się 12 drużyn, 4 z Europy.

Po powrocie z Brazylii szkoleniowiec zajmie się przygotowaniem do sezonu siatkarek Chemika Police.

Rosjanki odpadły z poprzednich igrzysk w Londynie w ćwierćfinale, który przegrały z Brazylią na przewagi w tie-breaku. W tym samym miesiącu selekcjoner Siergiej Owczinnikow zmarł tragicznie. Federacja rozpoczęła poszukiwania następcy i od razu Mariczew był najczęstszym wymienianym faworytem.

Jego kandydaturę poparło siedmiu z ośmiu głosujących.



► Jurij Mariczew na razie skupia się na prowadzeniu Rosjanek podczas Igrzysk Olimpijskich w Rio de Janeiro

Zkredytem zaufania przystąpił w 2013 r. do przebudowy.

- Federacja uwierzyła mi i powierzyła przygotowanie reprezentacji. To samo w sobie jest zaszczytem i odpowiedzialnością. Zmiana w życiu wyszła mi na dobre. Popchnęła do szukania nowych rozwiązań i sposobów, by rozwijać się jako trener. Musiałem znaleźć równo-

wagę między ciężką i monotonną pracą, a taką, która wzbudzi ciekawość u siatkarek - cytuję Mariczewa championat.com.

W przeszłości nie zawiódł oczekiwań, prowadząc drużynę juniorów do mistrzostwa świata. W siatkówce żeńskiej zbierał doświadczenia jako opiekun Dynama Krasnodar. - Nie zastanawiam się nad róż-

Trener Mariczew:
- W każdej sytuacji z dziewczętami trzeba obchodzić się ostrożnie

niciami w prowadzeniu kobiet i mężczyzn. Działam zamiast myśleć, czy to trudne czy nie. W każdej sytuacji z dziewczętami trzeba obchodzić się ostrożnie i odpowiedzialnie - mówi.

Jako trener pracował z klubami i z reprezentacją. Nie pracował natomiast poza granicami Rosji. Mimo wielu doświadczeń postawił w Chemiku pierwszy krok. Kiedy w 1988 r. zakładano klub w Policach Mariczew triumfował w barwach CSKA Moskwa. Ze stołecznym klubem był trzy razy mistrzem ZSRR.

- Jeżeli pojawi się problem, to będziemy pracować dzień i noc, aby przeanalizować go i spróbować poprawić. Ani ja nie zamierzam, ani moje siatkarki pozwolą mi wtedy odpuścić - przedstawia Rosjanin swoją filozofię.

Mariczew ma 56 lat, jest 2 lata młodszy od Giuseppe Cuccariniego. Starszy natomiast o 26 lat od swojego poprzednika i asystenta zarazem Jakuba Głusaka. - Udało nam się zatrudnić bardzo doświadczonego trenera. Wierzymy, że przyczyni się do osiągnięcia celów, które wyznaczmy drużynie przed rozpoczęciem rozgrywek - puentuje Adam Kulbiej, prezes klubu. ●

T(r)ele Morele

Jarosław Marendziak



Nowy prezes, nowa wizja odbudowy

Zachodniopomorskie, a Szczecin w szczególności ma do czego nawiązywać, jeśli chodzi o siatkówkę na najwyższym poziomie. To tu przed laty grała Stal, zdobywając dwukrotnie mistrzostwo Polski. W Policach na bazie reprezentantek Polski juniorek stworzono też przed laty drużynę marzeń - sięgającą seryjnie po Puchar i mistrzostwo Polski. O ile jednak siłę Chemika udało się reaktywować, o tyle siatkówka męska na lata stała się odzwierciedleniem faktycznego stanu dyscypliny w regionie i jej znaczenia we władzach Polskiego Związku Piłki Siatkowej.

Nasz zawsze mocno reprezentowany ośrodek, w rywalizacji choćby siatkarzy plażowych na tegoroczny Puchar Bałtyku (kadeci i juniorzy) był w stanie wystawić dwie pary! Na szczęście to się w tej chwili na Państwa oczach zmienia. Stery związku przejęli ludzie, którzy związani są z siatkówką praktycznie od zawsze. Ich zadaniem jest nie tylko poprawa wizerunku, ale przede wszystkim stworzenie podstaw do właściwego funkcjonowania tego sportu w przyszłości. W tym celu potrzebne jest współdziałanie całego środowiska, wspólne akcje promocyjne najsilniejszych ośrodków, wreszcie budowa zaplecza pozwalającego na właściwe łączenie nauki z zajęciami sportowymi w konkretnych szkołach. Nowe władze ZZPS z byłym reprezentantem Polski za sterem Jakubem Markiewiczem swoimi pomysłami i zaangażowaniem zrobiły

wrażenie na centrali, stąd tak szeroka obecność ich przedstawicieli w strukturach związku.

Na dziś siłą sprawczą mają być wspólne działania dwóch najsilniejszych ogniw - mistrzyni Polski kobiet Chemika Police i beniaminka Plus Ligi Espadonu Szczecin. Wynikają z tego oczywiście także konkretne ruchy personalne. Nowym prezesem Chemika został Paweł Frankowski. Postawiono na człowieka, któremu od lat siatkówka jest bardzo bliska sercu. Były gracz Maratonu Świnoujście, Floty Świnoujście i AZS Szczecin. Ma w swoim dorobku tytuł akademickiego mistrza Polski. W największej w kraju Amatorskiej Lidze Piłki Siatkowej w Szczecinie praktycznie nieprzerwanie gra od 25 lat. Najważniejsze jednak, że od początku uczestniczy też w pracach związanych z odbudową siły dyscypliny. Organizator klubu sportowego Błyskawica - Espadon, który grał na poziomie ligi III. Następnie założyciel i członek stowarzyszenia Espadon Szczecin, gdzie do czasu awansu do Plus Ligi pracował również w komisji rewizyjnej. Nie jest tajemnicą, że po awansie do ekstraklasy klub musi założyć spółkę akcyjną. I tak się dzieje, ale i w tych skomplikowanych pracach udział brał Paweł Frankowski będąc członkiem Rady Nadzorczej KPS Espadon Szczecin S.A. Dyscyplina nie ma więc przed nim tajemnic.

Budując nową markę siatkarki w regionie chcemy pracować z ludźmi pełnymi pasji, zaangażowania, ale też rozumiejącymi wartości jakie ona niesie ze sobą. Mam pełne zaufanie, że nowy prezes Chemika te wartości ma w sercu - mówi prezes Zachodniopomorskiego Związku Piłki Siatkowej Jakub Markiewicz. Przed nowym prezesem ogrom pracy. Siatkarze to przede wszystkim ludzie uparci - jeśli ma się kuś odjąć, to właśnie im. Ktoś kto zakochał się w siatkówce - pozostaje jej wierny na zawsze. ●

Po kadrze czas zbudować formę. Chemik Police u progu przygotowań

Ekstraklasa siatkarek

Chemik Police rozpocznie przygotowania do nowego sezonu w połowie sierpnia. Siatkarki można spotkać coraz częściej w Azoty Arenie

Sebastian Szczytkowski
sport@gs24.pl

Mistrzyni Polski zakończyły finał Orlen Ligi w końcówce kwietnia. Z poczuciem dobrze wykonanych zadań i z trzema trofeami rozpoczęły wakacje. Poprzedni sezon był dla siatka-

rek intensywny. Także w następnym będą walczyć w kraju i w Lidze Mistrzyń. 15 sierpnia rozpoczną wspólne treningi.

Dwa dni wcześniej siatkarki wrócą do klubu. Część ćwiczy już w siłowni w Azoty Arenie. Te, które grały w Chemiku, spotkają się z pozyskanymi w okienku transferowym. Drużynę wzmocniły dotychczas Jelena Blagojević, Aleksandra Krzoz, Malwina Smarzek i Katarzyna Zaroślińska. Tylko Serbka nie grała wcześniej w Orlen Lidze.

Drużynę czeka spotkanie organizacyjne, podczas które-

go pozna szczegóły przygotowań. Plan współtworzył nowy trener Jurij Mariczew.

Obowiązki w zespole narodowym mają rozgrywająca Joanna Wołosz, atakująca Malwina Smarzek i środkowa Stefana Veljković, dlatego wrócą później na Pomorze Zachodnie. Wiadomo jednak, że drużyna nie będzie w okresie przygotowań tak zdziesiątkowana jak rok temu. Wówczas ponad połowa siatkarek była na zgrupowaniu reprezentacji.

- W tym sezonie zrezygnowaliśmy z wyjazdu na obóz. W Azoty Arenie mamy wszyst-

ko, czego potrzebujemy - zapewnia Radosław Anioł, dyrektor zarządzający klubem. - Posiadamy własną, świetnie wyposażoną siłownię. Podzieloną na sektory halę sportową, a także specjalistyczne urządzenia do treningu siatkarskiego. Niedaleko obiektu są boiska do siatkówki plażowej i basen. Po konsultacji ze sztabem szkoleniowym postanowiliśmy, że okres przygotowawczy przepracujemy u siebie.

Chemik opuści nasz region choćby we wrześniu. Weźmie udział w turnieju Energa Cup w Bobolicach. Tam zmierzyć się

z trzema ligowymi rywalami PTPS Piła, Pałacem Bydgoszcz i Legionovią Legionowo. Pewne jest ponadto, że dojdzie do meczu przyjaźni z ZAKSĄ Kędzierzyn-Koźle. Tym razem na wyjeździe. Oba kluby są sponsorowane przez Grupę Azoty. Chemik jest najlepszym zespołem żeńskim w kraju, a ZAKSA męskim.

Lipiec przyniósł zmiany we władzach klubu. Rada Nadzorcza w składzie Józefa Żurawska, Joanna Karolczuk, Krzysztof Sobolewski i Mariusz Różycki wybrała na prezesa Pawła Frankowskiego. W po-

przednich sezonach klubem dowodziła Joanna Żurowska. Pod jej pieczęć Chemik zdobył siedem trofeów w Polsce.

- Zmiany personalne w zarządzie nie oznaczają trzęsienia ziemi w klubie - zapowiedział Frankowski w rozmowie z oficjalnym serwisem klubu. - Jestem zadowolony, że mogę rozpocząć pracę w Chemiku. Cieszę się, że otaczają mnie wartościowi ludzie, z którymi będę mógł pracować. Teraz zaczynamy dążyć do realizacji celów, które w przypadku mistrza Polski mogły być tylko najwyższe. ● @

Nowa baza i powrót „Hołka”

● Sportowy rok w regionie nie mógł się obejść bez największej w kraju imprezy sportów terenowych ● Rajd Baja Poland swoje odcinki specjalne będzie miał po raz kolejny w Dobrej

Maurycy Brzykcy
maurycy.brzykcy@polskapress.pl

Tegoroczna edycja Baja Poland pozyskała nowego partnera tytularnego, którym została Columna Medica. Zmieniona i dłuższa (o ponad 80 km) jest także trasa rajdu, która składa się z siedmiu, a nie pięciu prób sportowych. Klasyczne dwa odcinki na poligonie drawskim liczą w sumie 350 kilometrów, ponad 60 km więcej niż przed rokiem.

Columna Medica Baja Poland 2016 to siódma runda Pucharu Świata FIA w Rajdach Terenowych, który w tym roku składa się z dziewięciu eliminacji. Polski terenowy klasyk zostanie rozegrany już po raz ósmy z rzędu, a po raz piąty największy rajd terenowy w naszym kraju jest miejscem rywalizacji o cenne punkty w Pucharze Świata, najważniejszym cyklu w tej dyscyplinie sportów

motorowych. Impreza z bazą w Szczecinie i odcinkami specjalnymi w okolicach Dobrej, Lubieszyna oraz na poligonie w Drawsku Pomorskim wystartuje w piątek, 26 sierpnia, w godzinach popołudniowych, a zakończy się w niedzielę. Trasa rajdu liczy 788 kilometrów spośród których 472 km stanowią odcinki specjalne.

Columna Medica Baja Poland 2016 to także runda Mistrzostw FIA Strefy Europy Centralnej w Rajdach Terenowych (FIA-CEZ), Rajdowych Mistrzostw Polski Samochodów Terenowych (RMPST), Mistrzostw Republiki Czeskiej w Rajdach Terenowych (MMCR) i Rajdowych Pucharu Polski Samochodów Terenowych (RPPST). Równolegle zostaną przeprowadzone również zawody motocyklowe zaliczane do Pucharu Polski w Rajdach Baja (PPRB). Organizatorzy spodziewają się na starcie ponad stu rajdowych samochodów,



► Baja Poland zawsze wygląda bardzo efektownie. Odcinki specjalne w Dobrej ogląda sporo kibiców. Kto jednak będzie chciał obejrzeć zmagania załóg na żywo, musi dostosować się do regulaminu

ciężarówek, motocykli, quadów oraz pojazdów UTV.

Nową lokalizację mają w tym roku biura rajdu (Northeast Marina na wyspie Grodzkiej) oraz park serwisowy i miasteczko rajdowe, które znajdują się na pobliskiej

Łasztowni. Uroczysty start imprezy przy Wałach Chrobrego.

Rajd zainauguruje superoos ze startem i metą przy ulicy Szafera, ale wcześniej startujące załogi wezmą udział w odcinku testowym, który zostanie przeprowadzony w pobliżu tra-

sy superoosu. Odcinek testowy to tegoroczne novum w Pucharze Świata, które pozwala zawodnikom na ustawienie i sprawdzenie samochodu na zamkniętej i zabezpieczonej przez organizatora trasie. W sobotę na uczestników czekają

dwie wymagające próby na poligonie w okolicy Drawska Pomorskiego, do którego w tym dniu przenosi się również park serwisowy. Triumfatorów rajdu poznamy w niedzielę po rozegraniu kolejnych czterech prób sportowych o długości ponad 115 kilometrów przebiegających głównie w gminie Dobra.

Najwięcej zwycięstw w Baja Poland ma na swoim koncie Krzysztof Hołowczyc, który pięciokrotnie (2010, 2011, 2012, 2014, 2015) triumfował w Szczecinie. Po jednej wygranej odnotowali w swoich sportowych życiorysach Balazs Szalay z Węgier (2009) oraz Aleksander Żeludow z Rosji (2013). Hołowczyc, który na mecie ubiegłorocznego rajdu poinformował o zakończeniu kariery w rajdach terenowych, planuje jednak start także w tym roku, podobnie jak Marek Dąbrowski i Kuba Przygoński. ●

FOT. ANDRZEJ SZOCH

Choreografia Victor Smirnov-Golovanov

MOSCOW CITY BALLET

6 grudnia 2016
HWS Koszalin

Jexioro Łabędzie

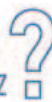
Bilety do nabycia: kasy HWS ul. Śniadeckich 4 tel. 94 343 61 43, bilety.hala.koszalin.pl

GŁOS
KOSZALIŃSKI


DAIGLOB

TANIE i WYGODNE

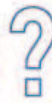
POŻYCZKI

 ILE
 GOTÓWKI
 POTRZEBUJESZ


500 zł

1000 zł

2000 zł

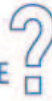
 NA JAK
 DŁUGO


15 dni

30 dni

60 dni

90 dni

 ILE TO
 KOSZTUJE

225 zł

694 781 781-666 303 392

WWW.DAIGLOB.PL

Dolz Finance


 pożyczka
 przedwyplatowa
piętnastka
 krótkie terminy

telefon:

532 518 511

NIEBANKOWE POŻYCZKI GOTÓWKOWE



kom.

532 701 701